40 milionów dolarów w walizach o podwójnych dnach

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czaplewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 8, 10 i działu powieści — K. Dobrzyński, tekstu redakcyj. mutacji „K" (str. 6 i 7) — Henryk Walter; tekstu redakcyjnego mutacji „Ł" (str. 6 i 7) — Konstanty Dobrzyński; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

Nr 56 Wydanie - Ł Rok 69 Czwartek, dnia 9 marca 1939

Przed kapitulacją Madrytu

Sensacyjne oświadczenie czerwonego generała Miaja — „Jako ludzie honoru i dobrej woli, pragniemy pokoju"

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi z Perpignan, że według obiegających tam pogłosek gen. Miaja miał wysłać we wtorek po południu płk. Casado w charakterze parlamentariusza na terytorium Hiszpanii narodowej celem przeprowadzenia z gen. Franco pertraktacyj w sprawie przerwania działań wojennych i przekazania terytoriów, dotychczas jeszcze nieobsadzonych przez wojska narodowe.

Madryt. (PAT). Bezpośrednio po utworzeniu się nowego rządu gen. Miaja przemówił przed mikrofonem radiostacji.

„Objęliśmy odpowiedzialność za przyszłe losy Hiszpanii — rozpoczął swe przemówienie premier nowego rządu. — Nie mamy opozycji. Nie sądzę, bym się mylił, twierdząc, że rząd nasz jest wyrazem woli narodu, który od pewnego czasu pozbawiony był władzy, posiadającej autorytet i zrozumienie w społeczeństwie".

Dalej gen. Miaja oświadczył, że wcześniejszemu utworzeniu rządu stały na przeszkodzie namiętności polityczne i obawa, aby nie pociągnęło to za sobą przelewu krwi.

„Nie zdradziliśmy nikogo — ciągnął mówca — gdyż rządu już nie było, a ci, którzy sądzili, iż są rządem, byli w zatargu z prezydentem. Jesteśmy zadowoleni i wdzięczni za pomoc, otrzymaną ze strony armii i społeczeństwa".

Wreszcie powiedział: „Jako ludzie honoru i dobrej woli pragniemy pokoju i wierzymy, że po zakończeniu wojny Hiszpanie osiągną dobrobyt i nie pozwolą się wciągać do walk, w których przegrać może tylko ostatecznie ojczyzna. Pragniemy pokoju i pragniemy, aby był on zrealizowany jak najszybciej."

Ustęp przemówienia gen. Miaja o pragnieniu pokoju wywołał w Madrycie wielkie wrażenie.

W Burgos niedowierzanie

(d) Burgos. (PAT) Utworzenie Rady Obrony w Madrycie, uznawane przez niektóre sfery za wstęp do rokowań pokojowych z rządem w Burgos, w niczym nie powstrzymało przygotowań gen. Franco do ofensywy. W kołach dobrze poinformowanych uważają, że zamach stanu w Madrycie jest wstępem do poddania się resztki obszaru republikańskiego bez zastrzeżeń. Opinia ta nie jest jednak powszechna, na ogół bowiem do wypadków w Madrycie odnoszą się z dużym niedowierzaniem. Dotychczas nie ma wiadomości, które by potwierdziły, że junta została utworzona dla nawiązania rokowań.

W ciągu poniedziałku artyleria gen Franco bombardowała dwukrotnie Madryt.

Koncentracja armii narodowej wokoło Madrytu

Rozpaczliwy zamach stanu komunistów spalił na panewce — Uchodźcy z Madrytu przybywają do Algerii i Francji

(r) Burgos. (PAT). W kołach rządowych panuje przekonanie, iż Madryt zostanie zajęty bez rozlewu krwi. Pomimo to gen. Franco przedsięwziął wszystkie możliwe środki ostrożności. Wokoło Madrytu odbywa się obecnie koncentracja potężnej armii, jaka dotychczas od początku wojny domowej nie była jeszcze zgromadzona w jednym miejscu. Dowództwo armii narodowej, jak przypuszczają w kołach dziennikarskich, ma nadzieję, iż przygniatająca przewaga nagromadzonych sił pozwoli na zakończenie działań wojennych z minimalnymi stratami, skłaniając rząd madrycki do kapitulacji.

O nastrojach panujących w Hiszpanii narodowej świadczy fakt, iż gen. Franco mianował już burmistrza i członków rady municypalnej Madrytu. Komuniści, zaskoczeni ostatnimi zarządzeniami Rady Obrony Narodowej i rządu gen. Miaja usiłowali dzisiaj

(Dokończenie na stronicy 2)

Przed wyjazdem marszałka Petain do Burgos

Hendaye. (PAT). Dwóch członków sztabu marsz. Petain udało się przez most międzynarodowy w Hendaye do San Sebastian celem nadzorowania przygotowań, związanych z ustanowieniem ambasadora Francji przy rządzie gen. Franco.

Wyjazd marsz. Petain do Burgos nastąpi prawdopodobnie w sobotę bieżącego tygodnia.

Komunikat rządu polskiego po znanych zajściach w Gdańsku

Prasa gdańska zniekształca treść polskiego stanowiska

Warszawa. (PAT). W związku z pismem Senatu Wolnego Miasta z dnia 27 lutego rb., w którym Senat prosił o zajęcie ze strony rządu polskiego stanowiska wobec rezolucji polskiej młodzieży akademickiej w Gdańsku, komisarz generalny R. P. przesłał Senatowi Wolnego Miasta pismo następującej treści:

„Potwierdzając odbiór pisma Senatu z 27 lutego rb. mam zaszczyt z polecenia mego rządu oświadczyć w związku z zapytaniem, zawartym w tym piśmie, że stanowisko rządu polskiego w przedmiocie stosunków polsko-gdańskich jest wyraźnie określone w miarodajnych oświadczeniach rządu, który, co chyba jest rzeczą jasną i nie wymagającą uzasadnienia, nie potrzebuje posługiwać się dla jego określenia rezolucjami studenckimi.

„Oświadczenia rządu polskiego w tej materii są składane w odpowiedniej chwili i formie i są dobrze znane Senatowi Wolnego Miasta. W związku z tym **rząd polski wyraża pełne przekonanie, że Senat Wolnego Miasta poczyni wszelkie kroki dla przywrócenia dobrych wzajemnych stosunków.**

Gdańsk. (Tel. wł.). Pisma gdańskie we wtorek pod wielkimi tytułami ogłosiły następujący komunikat:

„Przedstawiciel dyplomatyczny Rzeczypospolitej Polskiej min. Chodacki ustnie i na piśmie, jako w odpowiedzi rządu polskiego na notę ustną rządu gdańskiego z dnia 27 lutego rb. udzielił prezydentowi Senatu Greiserowi informacji, według której **rząd polski stanowczo i wyraźnie odcina się (distansiert sich) od obraźliwej uchwały, powziętej przez polskich studentów Politechniki Gdańskiej.**

„Rząd gdański — stwierdza komunikat — **upatruje w tym zadawalające zakończenie zajść, jakie nastąpiły w związku z tą uchwałą."** (p)

Od redakcji: Ogłoszony przez prasę gdańską komunikat mija się najwyraźniej z prawdą, przemilczając wyrażone przez rząd polski przekonanie, iż „Senat Wolnego Miasta poczyni wszelkie kroki dla **przywrócenia dobrych wzajemnych stosunków**". Przemilczenie tego najbardziej istotnego w polskim komunikacie szczegółu, wskazującego niedwuznacznie, do kogo należy **naprawienie naruszonych** „wzajemnych stosunków", jest faktem, świadczącym wymownie, z jaką „lojalnością" Gdańsk te stosunki traktuje.

Każdego, znającego stan prawny Gdańska, musi uderzyć, że władze Gdańska formułują tak swe ustosunkowanie się do Polski, jak gdyby Gdańsk stanowił wobec **Polski** jakieś całkowicie niezależne, suwerenne państwo („w odpowiedzi rządu polskiego **na notę ustną rządu gdańskiego**...).

Wyjazd papieża za granicę?

Ma wziąć udział w kongresie eucharystycznym w Nicei — Niezwykła propozycja Lansburyego

(d) Miasto Watykańskie (A. T. E.) Ojciec Św. przyjął na wspólnej audiencji czterech kardynałów niemieckich: Bertrama — arcybiskupa Wrocławia, Faulhabera — arcybiskupa Monachium, Schulte — arcybiskupa Kolonii oraz Innitzera — arcybiskupa Wiednia.

Następnie Pius XII przyjął kolejno arcybiskupa Paryża kardynała Verdiera i prefekta sygnatury apostolskiej, kardynała Gasparriego, biskupa podmiejskiej diecezji Velletri.

We francuskich kołach kościelnych **krążą uporczywe pogłoski, że Ojciec Św. weźmie osobiście udział w światowym** kongresie eucharystycznym, który ma się odbyć w Nicei w 1940 roku. Biskup msgr. Remond oświadczył, że papież przybędzie niewątpliwie na kongres o ile położenie polityczne na to pozwoli.

(Ciąg dalszy na stronicy 2.)

Prem. Rumunii patriarcha Miron Cristea umarł

Zgon nastąpił na urlopie wypoczynkowym na Riwierze — Premierem został mianowany Armant Calinescu



Zmarły patriarcha Miron Cristea, premier rumuński

Paryż. (Tel. wł.). Premier rumuński patriarcha Miron Cristea zmarł w Cannes w poniedziałek o godzinie 21 min. 30.

Premier rumuński bawił na Riwierze na urlopie wypoczynkowym od 21 lutego. Ostatnio nabawił się zapalenia płuc. Już po południu stan zmarłego był groźny. W godzinach wieczornych nastąpiła agonia.

Ostatnie chwile zmarłego patriarchy

Cannes. (PAT). Według wiadomości uzyskanych przez prasę przebieg ostatnich chwil życia premiera rumuńskiego, patriarchy Mirona Cristea był następujący.

Sędziwy patriarcha, który ostatnio nabawił się zapalenia płuc, w poniedziałek o godz. 18 doznał ataku serca, tracąc przytomność. Miron Cristea zmarł o godz. 21.15 na rękach swego siostrzeńca biskupa Emiliana. Przy zgonie obecny był rumuński ambasador w Paryżu Tatarescu i kilka innych osób z rodziny.

W związku z pogrzebem, który odbędzie się za tydzień w Rumunii, we wtorek po południu nastąpi przewiezienie zwłok zmarłego patriarchy na dworzec kolejowy, skąd przetransportowane będą do kraju pociągiem, odjeżdżającym w godzinach wieczornych. Przybycie zwłok do Rumunii nastąpi w piątek bież. tygodnia.

Pogrzeb na koszt państwa

Bukareszt. (PAT). Rumuńska rada ministrów zebrała się we wtorek rano. Po uczczeniu pamięci zmarłego patriarchy Mirona Cristea przez nowo-mianowanego premiera Calinescu min. sprawiedliwości Iamandi złożył w imieniu członków rządu oświadczenie o ich pełnej solidarności z nowym premierem. Rząd postanowił nadto urządzić pogrzeb b. premiera Mirona Cristea na koszt państwa.

Kondolencje Polski

Warszawa. (Tel. wł.). W związku ze zgonem premiera rządu rumuńskiego patriarchy Mirona Cristea Prezydent R. P. Mościcki, premier Sławoj-Składkowski oraz min. Beck przesłali depesze kondolencyjne.

Calinescu premierem

(d) Bukareszt. (PAT). Ag. Rador donosi, że król mianował Armanda Calinescu premierem.

W Rumunii ogłoszono żałobę urzędową. Trumna ze zwłokami patriarchy Mirona przewieziona zostanie prawdopodobnie w piątek.

Wyjazd Papieża za granicę

(Dokończenie ze stronicy 1)

Według tych samych wiadomości Ojciec Święty, na wspomnianej powyżej audiencji arcybiskupa Paryża, kardynała Verdiera miał wyrazić wraz z błogosławieństwem dla narodu francuskiego nadzieję, że będzie mógłbyć obecny na przyszłym kongresie eucharystycznym. Należy nadmienić, że Pius XII występując w charakterze legata papieskiego podczas uroczystości inauguracji nowej bazyliki św. Teresy w Lisieux w 1937 r. oświadczył, że Pius XI jedynie z powodu złego stanu zdrowia nie przybył do Lisieux.

Gdyby wyjazd Piusa XII na kongres w Nicei doszedł do skutku, byłaby to pierwsza podróż papieża za granicę od czasów Napoleona I, który — jak wiadomo — był koronowany w Notre Dame przez Piusa VII.

W Bazylice św. Jana Laterańskiego

(d) Miasto Watykańskie. (P. A. T.) Ojciec Święty w charakterze biskupa Rzymu obejmie w posiadanie uroczyście w niedzielę 19 marca Bazylikę św. Jana Laterańskiego. Papież celebrować będzie mszę św. po czym z loggi udzieli błogosławieństwa.

Gubernator Aragonii Mantecon popełnił samobójstwo

Dymisja komisarza politycznego Osurtega — Obsadzenie budynków organizacyj komunistycznych

Walencja. (PAT). Gen. Matallana, dowódca armii środkowej i południowej, ogłosił, że zarówno na froncie Lewantu jak i w Cartagenie panuje spokój. Komisarz polityczny armii Lewantu Osurtega podał się do dymisji. Osurtega po ustąpieniu ze stanowiska wystosował list pożegnalny do oficerów i żołnierzy armii Lewantu. Były gubernator Aragonii i były komisarz armii Ignacio Mantecon popełnił samobójstwo.

W ciągu ubiegłej nocy władze wojskowe w porozumieniu z władzami cywilnymi na polecenie Rady Obrony wydały szereg zarządzeń, m. i. polecił karabinierom i oddziałom szturmowym obsadzić budynki organizacyj komunistycznych i pokrewnych.

Obsadzanie budynków odbyło się bez incydentów. Dokonano kilku aresztowań. W Walencji ludność przyjęła ostatnie wypadki polityczne z zadowoleniem.

Ghandi głodem wywalcza zwycięstwo

Pod koniec głodówki Gandhi był u kresu sił

Londyn. (PAT). Donoszą z Radżkot: Gandhi przerwał głodówkę, trwającą 4 dni, i wypił szklankę soku pomarańczowego. Gandhi znajdował się u kresu sił i był tak osłabiony, że nie mógł przełknąć wody, którą podali mu lekarze.

W czasie głodówki, mającej charakter demonstracji politycznej, odbywały się intensywne rozmowy z władzami, które doprowadziły ostatecznie do porozumienia.

Rezydent brytyjski w Radżkot Gibbson odwiedził Gandhiego przed przerwaniem głodówki, a sekretarz osobisty Gandhiego odbył rozmowę z wicekrólem Indyj.

Radżkot. (PAT). Gandhi przyjął zaproszenie wicekróla i wkrótce ma udać się do New Delhi, skoro tylko pozwoli mu na to stan zdrowia. Mahatma jest jeszcze bardzo osłabiony, nie grozi mu jednak już żadne niebezpieczeństwo. Nie wolno mu jeszcze opuszczać łóżka, przy którym bez przerwy czuwają lekarze.

Władca Radżkotu zgodził się na dokonanie zmian ustrojowych w swoim państewku, dopuszczając do udziału w rządach ludność. Szczegóły zamierzanej reformy mają być omówione w New Delhi podczas pobytu tam Gandhiego.

Ministrowie Estonii i Finlandii odwiedzą Polskę

Warszawa. (Tel. wł.). W kołach politycznych mówią, że w niedługim czasie odwiedzą Polskę ministrowie spraw zagranicznych Estonii i Finlandii.

Wizyty te nastąpią jeszcze przed wyjazdem min. Becka do Londynu. (w)

Ulica R. Dmowskiego

(pol) Ostrzeszów. Na ostatnim zebraniu Rady Miejskiej w Ostrzeszowie uchwalono przemianować ul. Kaliską na ul. Romana Dmowskiego.

Zdrowie Paderewskiego

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości, że stan zdrowia Paderewskiego znacznie się polepszył. Będzie on mógł podjąć przerwaną podróż i ma już 15 marca wystąpić z koncertem w Detroit. (w)

Nowy gmach ambasady angielskiej w Warszawie

Londyn. (PAT). Minister robót publicznych sir Philipp Sasoon powiadomił Izbę Gmin, że zwróci się o upoważnienie parlamentu na zakup placu w Warszawie pod budowę nowego gmachu ambasady brytyjskiej.

Flota czerwona w Bizercie

Bizerta. (PAT). 11 okrętów, wchodzących w skład eskadry floty republikańskiej przybyło dziś około godz. 9 na redę Bizerty.

Eskadrę hiszpańską eskortował krążownik i torpedowiec francuski. Okręty hiszpańskie oczekują na zezwolenie wejścia do portu. Oddziały policji i marynarki francuskiej wysłane zostały na pokłady okrętów.

Echa wizyty min. Gafencu

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Doniesienia z Bukaresztu o wizycie min. Gafencu podkreślają szczególnie zapowiedzi prac nad zbliżeniem komunikacyjnym, a także dają do zrozumienia, że jakoby Rumunia, w razie osiągnięcia porozumienia z Budapesztem, ma być gotowa poprzeć akcję stworzenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej. (w)

Duńska para książęca jedzie do Ameryki

Kopenhaga. (PAT). Następca tronu ks. Fryderyk wraz ze swą małżonką ks. Ingrydą wyjechał do Londynu, skąd uda się do Stanów Zjedn. przez Kanał Panamski.

Z San Francisko książę pojedzie 2 maja do Nowego Jorku, gdzie będzie na otwarciu duńskiego pawilonu na wystawie światowej. Podczas swego pobytu w St. Zjedn. duński następca tronu złoży wizytę prez. Rooseveltowi.

Granice angielsko - włoskie w Afryce

(d) Londyn. (ATE) W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin wiceminister spraw zagranicznych Butler oświadczył, że po naradach z rządem egipskim ambasador angielski w Rzymie przedłożył rządowi włoskiemu memorandum, zawierające propozycje Anglii ustalenia granic między włoską Afryką wschodnią a Kenią i angielskim Somali oraz między włoską Afryką wschodnią i Sudanem.

Anglia nie tworzy Legii Cudzoziemskiej

Londyn. (PAT). Min. wojny Hore Belisha oświadczył w Izbie Gmin, iż rząd brytyjski nie rozpatruje możliwości stworzenia Legii Cudzoziemskiej jako jednostki armii brytyjskiej.

Sowieckie prowokacje na granicy Mandżurii

Charbin. (PAT). Ponowny incydent, jak donosi Agencja Domei, wydarzył się na granicy wschodniej Mandżukuo. W niedzielę 10 kawalerzystów sowieckich zeszło na terytorium mandżurskie na północ od Suifenho. Japońska straż graniczna wyparła żołnierzy sowieckich poza linię graniczną. Jeden z kawalerzystów sowieckich został ranny.

Lotnictwo japońskie bombarduje

Tokio. (PAT). Około 30 samolotów japońskich w szyku bojowym zaatakowało Yenan w prowincji Szensi, bombardując chińskie obiekty wojskowe, m. i. szkołę kadetów.

Eskadra złożona z 20 samolotów bombardowała miasto Ningsia, stolicę prowincji Ningsia.

SS. „Narocz" w Gdyni

Gdynia. (Tel. wł.). W poniedziałek wieczorem przybył do Gdyni s/s „Narocz".

W pierwszej swej podróży pod polską banderą s/s „Narocz" przywiózł do Gdyni ładunek złomu z Amsterdamu, z Gdyni zaś zabierze zboże do Belgii i Holandii.

Koncentracja armii narodowej wokoło Madrytu

(Dokończenie ze stronicy 1).

nad ranem dokonać rozpaczliwego zamachu stanu. Madryt dowiedział się o tym z przemówienia płka Casado, który zapewnił, iż na całym terytorium, znajdującym się pod władzą nowego rządu panuje zupełny spokój.

Casado zwrócił się z wezwaniem do żołnierzy, którzy, jak oświadczył, byli oszukiwani przez komunistów, by poparli Komitet Obrony Narodowej, który jedynie ochroni kraj przed ganami terrorystycznej tyranii, pozostałej w spadku po Negrinie.

Prócz płka Casado dzisiaj rano wygłosili przez radio przemówienia Besteiro i płk Cipriano Mera. Besteiro, nawołując żołnierzy i ludność do poparcia Komitetu Obrony Narodowej, m. i. powiedział: Rada Narodowa znajduje się na swym stanowisku w Madrycie. Nie wiadomo, gdzie znajduje się Negrin i jego premier Negrin. Rada Narodowa pragnie przeszkodzić temu, by Hiszpania republikańska dostała się pod panowanie komunistów, tyranizujących ludność. Walka się rozpoczęła. Jedyną władzą legalną republiki hiszpańskiej jest Komitet Obrony Narodowej.

Według ostatnich wiadomości, szefem biura prasy i propagandy w Madrycie został mianowany Medrano, b. dowódca 33 dywizji 4 korpusu armii. Dotychczas szefem biura prasy w Madrycie był komunista Montiel.

Tendencje antykomunistyczne Rady Obrony Narodowej zaznaczają się coraz wyraźniej. Wszyscy poważniejsi przewódcy komunistyczni w Madrycie albo zbiegli, albo zostali aresztowani. Jednocześnie do Algierii i do Francji zaczynają przybywać uchodźcy z czerwonej Hiszpanii. Do Oranu przybyło dzisiaj 6 okrętów z 200 uchodźcami, wśród których znajduje się 50-ciu oficerów z Kartageny.

Dzisiaj po południu przemawiał przez radio gen. Miaja, który oświadczył, iż Rada Obrony Narodowej jest gotowa do zakończenia wojny w sposób honorowy dla obu stron. Nie chcemy — powiedział gen. Miaja — dalszego bezużytecznego rozlewu krwi. Pragniemy dać wam pokój.

Czerwona eskadra zneutralizowana

Bizerta. (PAT). Francuskie władze morskie i żandarmeria przystąpiły we wtorek rano do zneutralizowania eskadry hiszpańskich okrętów wojennych, która zatrzymała się przed portem w Bizercie.

Negrin wyjechał w niewiadomym kierunku

Paryż. (PAT). Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych b. minister „czerwonego" rządu hiszpańskiego Del Vayo nie przybył razem z Negrinem do Paryża z Tuluzy, gdzie podobno dotychczas jeszcze bawi.

Paryż. (PAT). Z dworca Austerlitz, na który przybył, Negrin udał się na dworzec Lyoński, skąd odjechał w niewiadomym kierunku.

Z NASZEGO STANOWISKA

Masowość ruchu narodowego

Od czasu do czasu dyskutuje się w prasie różnych odcieni nad problemem tzw. ruchów masowych, a więc potężnych prądów politycznych nowożytnych, które objęły szerokie masy społeczne poszczególnych narodów. I zazwyczaj próbuje się przeprowadzić pewne analogie pomiędzy stosunkami zagranicą i w Polsce. W kombinacjach tych celują socjaliści, którzy na podstawie koncepcji „masowości" usiłują dowieść, że przyszłość w Polsce do nich należy.

W poprzek ich kombinacjom stoi wszakże siła obozu narodowego, której nie mogą zaprzeczyć. Próbują przeto „pocieszać się", że w Polsce ruch narodowy cofa się. Charakterystyczny dla tych poglądów był zwłaszcza artykuł wybitnego publicysty socjalistycznego, p. A. Próchnika w „Robotniku" pt. „Czy totalizm jest ruchem masowym".

Autor twierdzi, że siły ruchów nacjonalistycznych były największe w chwilach przed zdobyciem władzy, potem zaś następował i następuje ich upadek. Bo pozorna ich masowość — to przymus, tresura, bat. Prawdziwą siłę mają tylko ruchy demokratyczne. U nas zaś „endecja ... to pewien prąd, to ma charakter fali. Ale nie należy tego przeceniać. Endecja jest silniejsza, ale brak jej tego rozpędu, którym musi odznaczać się ruch masowy".

Po pierwsze stosunki nasze nie dadzą się porównać bezwzględnie ze stosunkami w innych państwach. My po prostu jesteśmy zapóźnieni w kulturze politycznej, jeżeli chodzi o masę narodu i dlatego żaden z wielkich prądów nie jest jeszcze należycie przez masy rozumiany. Nie wynika z tego, że masy w Polsce wierzą na ślepo przywódcom.

Ale poza ruchem narodowym, gdzie jest największa konsekwencja i przywiązanie do ideałów, wszystkie inne ruchy opierają się w dużej mierze na przymusie, na obietnicach materialnych, na przyzwyczajeniu partyjnym lub na ślepym chodzeniu za ręką władzy. Dotyczy to tak obozu rządowego, jak i socjalizmu, którego doktryn zupełnie masa nie pojmuje.

Gdyby przywódcy i publicyści PPS chcieli bezstronnie posłuchać, co mówią ich wykonawcy na prowincji, struchleliby na myśl o takiej realizacji socjalizmu. Np. w jednej z miejscowości podkrakowskich zdarzyło się piszącemu te słowa usłyszeć na wiecu publicznym zdanie miejscowego przywódcy PPS, że partia ta nie ma nic wspólnego z Marksem.

Gdy zatem zanalizujemy np. wyniki wyborów samorządowych w całej Polsce, otrzymamy mniej więcej taki obraz: Dobre 40 procent ludności, szczególnie z kresów wschodnich i ze wsi nie miesza się do polityki lub jej nie rozumie. Nie wynika oczywiście z tego, że jest zwolennikiem rządu, co tak często uznawane jest przez obóz rządzacy za podstawę rachub politycznych. W szeregu miast, i to niemal wyłacznie większych, istnieje ruch socjalistyczny, ale jego wartość ideowa jest bardzo płytka. Natomiast wszędzie na całym terenie Polski, i to na wsi i w miastach małych czy dużych, istnieje potężny ruch narodowy. To jest jedyny ruch obejmujący cały kraj.

Dla nas masowość to jest po pierwsze — wszechstanowość, a po drugie — powszechność terytorialna. A te dwie cechy ma tylko ruch narodowy. On to też wymaga od wyznawców wysiłku zrozumienia, on wymaga ofiary, on zmusza do zastanowienia się, nim się kto za nim opowie. Nie wyrósł na schlebianiu, bo nic nie obiecuje, tylko wskazuje kierunek i wyzwala wolę zbiorową. Wyrósł na ofierze i poświęceniu.

Masowość nigdy w Polsce nie będzie stuprocentowa. Bo i mniejszości i zacofanie kulturalne i nawyki w parze z terrorem wobec zbiedzonej ludności — będą ku temu przeszkodą.

Ale masowość w Polsce może się zbliżyć do doskonałości. Wszystko zapowiada, że uzyska ją tylko obóz narodowy, który właściwie już dziś jest w posiadaniu zaufania mas narodu. Potrzebna jest jednak jeszcze pewna dyscyplina, pogłębienie ideowe i rozpowszechnienie idei narodowej.

Ruch narodowy w Polsce nigdy się nie cofał. Idzie naprzód krok za krokiem. Rośnie jak żywe ciało. Jest organiczną budową myśli i czynu. To mu zapewnia zwycięstwo i trwałość.

JAN BIELATOWICZ

Lwów i Alkazar

Walne zebranie „Bratniej Pomocy" studentów politechniki lwowskiej wysłało telegram do wodza narodowej Hiszpanii, gen. Franco. Obecnie nadeszła poniższa odpowiedź, nadesłana przez posła hiszpańskiego w Warszawie:

„Szanowni Panowie!

„Głęboko wzruszony ich telegramem z dnia 26 ub. m. niniejszem śpieszę złożyć Panom w imieniu Wodza Narodowej Hiszpanii JE. gen. Franco i moim własnym wyrazy najszczerszego podziękowania za słowa przyjaźni i sympatii w stosunku do mojej ojczyzny. Nie wątpiłem nigdy w uczucia szlachetne młodzieży polskiej, a w szczególności młodzieży lwowskiej, która z takim bohaterstwem potrafiła bronić swego miasta przed nawałą bolszewicką. Lwów i Alkazar, oto nasze największe symbole.

„Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Juan Serrat."

ŻYCIE POLITYCZNE

INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO ODPOWIEDŹ INTRYGANTOM

Ileż to **intryg** już było, **aby tylko złamać zwartość i siłę ruchu narodowego!** Ileż to **podłych, nikczemnych podkopów, aby zniszczyć podstawy jednolitego gmachu organizacyjnego naszego obozu! Ile płaskich chwytów, zakulisowych dywersyj, plotek i ploteczek z brudnego palca niechlujnych zamiarów wyssanych..., aby tylko rozbić jedność obozu narodowego!...**

Celowali w tym szczególnie — o ironio! — **„zjednoczeniowcy"** „ozonowi", tyle deklamujący o zjednoczeniu narodu, dla których jednak **wizja rozłamu w szeregach Stronnictwa Narodowego była wymarzonym, w snach wypieszczonym pragnieniem.** W podstępnej tej robocie wbijania klinów **najbardziej pomysłowi, najgorliwsi i najpracowitsi** okazali się — **neofici „sanacyjni"**, skupieni przy warszawskim „Kurierze Porannym" (Hrabyk, Stahl, Piestrzyński).

Ostatnimi czasy używali dla swoich „szlachetnych" celów **nazwiska... inż. Adama Doboszyńskiego.** W okresie jego procesów tyle było **„świętego" oburzenia, gromów potępienia i — błota, którym obrzucano jego osobę.** Aż tu naraz — odwrót na całej linii. A to, że jest **zdolny** (wiemy to, wiemy!), a to, że **popularny** (pewno sami sobie za to w brodę plują), a to, że... **w konflikcie z czołowymi działaczami Stronnictwa Narodowego** (tego bardzo by chcieli).

Gdy po wypuszczeniu inż. A. Doboszyńskiego z więzienia na wolność w celach kuracyjnych na łamach naszego pisma i innych pism narodowych pojawiła się **wiadomość o odnowieniu przez niego legitymacji członkowskiej Stronnictwa Narodowego,** w prasie „ozonowo-sanacyjnej" „wytłumaczono" ten fakt w ten sposób, że Doboszyński uczynił to w tym zamiarze, **by móc w pełni praw członkowskich stoczyć decydującą rozgrywkę w łonie Stronnictwa Narodowego** z grupą starszych „starych" (prof. Rybarski, Wierczak i in.) oraz z grupą młodszych „starych" (Bielecki).

Jak na te „pobożne życzenia" i podłe intryżki zareagował sam inż. Doboszyński, świadczy o tym jego poniższy list, skierowany do redakcji „Warsz. Dziennika Narodowego":

„Szanowny Kolego Redaktorze!

„Z parodniowym opóźnieniem dostała się do mych rąk notatka, zamieszczona w „Kurierze Porannym", w której jest wiele mowy o mej osobie. Notatka ta ma wszelkie cechy charakterystyczne tzw. w świecie dziennikarskim „hrabyków" (od nazwiska jednego z redaktorów tego pisma — red.).

„Autor ich nie po raz pierwszy usiłuje zatruć atmosferę dokoła mnie. Będąc sam dezerterem z szeregów narodowych, podsuwa mi stale zamiary wywołania w Stronnictwie Narodowym fermentów, a nawet rozłamu. Póki siedziałem w więzieniu, nie miałem możności reagowania na te insynuacje.

„Obecnie stwierdzam kategorycznie, że jedność i zwartość Stronnictwa Narodowego uważam za pierwszy warunek walki o zwycięstwo idei narodowej w Polsce. Czas jest nie na rozłamy, lecz na zjednoczenie wszystkich narodowo myślących ludzi. Ośrodkiem takiego zjednoczenia może być — zdaniem moim — jedynie Stronnictwo Narodowe, wewnętrznie zharmonizowane i prężne pod silnym kierownictwem.

Łączę koleżeńskie pozdrowienia

Adam Doboszyński.

Wisła, 5. III. 1939."

Oświadczenie to jest tak **jasne i wymowne, że tłumaczeń ani objaśnień — nie potrzebuje.**

Ciekawe, **co na to powiedzą „ozonowo-sanacyjni" intryganci.** Czy i co nowego znowu wymyślą?

„OZONOWE" ŻĄDANIA KOLONIALNE

Ubiegłej niedzieli radiosłuchacze mieli znowu **humorystyczną audycję, poświęconą „wielkiemu" zgromadzeniu „Ozonu"** w Warszawie z okazji drugiej rocznicy „jednoczenia narodu". Na zgromadzeniu sformułowano tzw. **„tezy kolonialne O. Z. N.".**

„Ozon" ma **dużą praktykę** w formułowaniu najrozmaitszych tez, ba! ma w tym celu osobne „biuro studiów i planowania", które się niczym innym nie zajmuje poza formułowaniem tez.

I te ostatnie „tezy", dotyczące sprawy kolonij dla Polski, **posiadają mniej więcej podobną wartość, jak wszystkie „tezy" dawniejsze.** Zawierają one na początku stwierdzenie prawdy, **oczywistej dla wszystkich od dawna, że Polska potrzebuje kolonii. Pod tym względem więc „Ozon" Ameryki nie odkrył.** Pominął natomiast milczeniem rzecz inną, bardzo ważną, mianowicie, że **poza granicami Polski żyje około 8 milionów Polaków, a równocześnie w kraju mamy czteromilionową masę Żydów.** „Ozon" odróżnia **starania o kolonie od starań o tereny emigracyjne dla Żydów,** przy czym „Gazeta Polska" pisze, że „Polska **potrzebuje** kolonij wyłącznie dla siebie i dla swego narodu, a dla Żydów może **upominać się jedynie** o tereny emigracyjne".

A więc: gdybyśmy uzyskali kolonie, a nie uzyskali terenów emigracyjnych dla Żydów, to wówczas **w myśl recepty „Ozonu" Polacy pójdą na emigrację, a Żydzi zostaną w kraju. „Ozon" bowiem bardziej się troszczy o odżydzenie kolonii, których jeszcze nie mamy, niż o odżydzenie kraju, gdzie miliony Żydów od lat żerują na polskim organiźmie gospodarczym.** Do takiego wniosku prowadzą „tezy" o koloniach.

Cała ta akcja kolonialna „Ozonu" zakrawa zresztą na **zwykłe posunięcie taktyczne, chęć zwrócenia uwagi społeczeństwa na „działalność" organizacji i jej wielkie plany i zamiary.**

Kto bowiem **realnie** myśli o koloniach, **których potrzeba nie ulega zresztą najmniejszej wątpliwości,** ten musi zwrócić uwagę na to, że do zagospodarowania kolonij trzeba nie tylko „uchwał", „rezolucyj" i propagandy, ale przede wszystkim **silnej pozycji ludności rdzennej w handlu i przemyśle,** w naszym wypadku — trzeba **polskich kapitałów, polskiego przemysłu, polskiego kupca, które to dziedziny gospodarstwa są u nas niestety w rękach Żydów. Zdobycie i zagospodarowanie kolonij nie nastąpi więc dopóty, dopóki kwestia żydowska w Polsce nie ruszy radykalnie z miejsca.** Dopóki nasze życie gospodarcze nie znajdzie się w polskich rękach, tak długo nie możemy marzyć o należytych korzyściach z kolonij.

Polska, by mieć kolonie, musi wpierw sama przestać być kolonią, eksploatowaną przez Żydów i to eksploatowaną tak, jak żadna z kolonij zamorskich przez państwa europejskie.

Roman Dmowski mówi:

Jeżeli ogół narodowy niezawsze nas, kierowników polityki polskiej, rozumiał, niezawsze myślą za nami podążał, to żywioły, które nam się przeciwstawiały, ze swemi przeżytemi pojęciami o Polsce, o polityce polskiej, nigdy, w najmniejszej mierze zrozumieć nas nie mogły. Tak samo, jak w dobie naszego wystąpienia na widownię polityczną kraju „ugodowcy" widzieli w nas obóz, przygotowujący nowe powstanie, bo nie rozumieli, żeby poza akcją „ugodową" mogło istnieć co innego, prócz spisków powstańczych, — w przededniu wojny światowej i po jej wybuchu przeciwnicy nasi w Polsce wyobrazili sobie, że nasz stosunek do Rosji jest taki sam, jak ich stosunek do Austrii lub Niemiec, bo nie rozumieli, żeby mogła istnieć polityka polska, stojąca na własnych nogach, nie wisząca przy rządzie żadnego z państw rozbiorczych.

Nie rozumieli tego, bo nie rozumieli społeczeństwa polskiego i głębokich przemian, jakie zaszły w jego stosunku do polityki.

(„Polityka polska i odbudowanie państwa")

PRZEGLĄD PRASY

„Demokracja" na usługach Żydów

O stosunku demokracji „polskiej" do kwestii żydowskiej pisze dr M. Kleinbaum w „Hajncie":

„Polska demokracja jest, obiektywnie biorąc, naszym sprzymierzeńcem, ale to nie znaczy, że musi być subiektywnie naszym przyjacielem."

„Polski obóz demokratyczny to nie tylko P. P. S., chociaż P. P. S. stanowi najgłówniejszy czynnik. Myśl demokratyczna dominuje także w partii ludowej, mieszczańsko inteligenckim klubie demokratycznym nawet w chrześcijańsko demokratycznym Front Morges.

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby P. P. S. doszła do władzy, to program w kwestii żydowskiej byłby: równouprawnienie przy równoczesnym popieraniu żydowskiej emigracji... A więc programowo w sprawie żydowskiej w Polsce nie ma żadnych zasadniczych punktów spornych między sjonistyczną demokracją a P. P. S."

Z tym „popieraniem" emigracji żydowskiej przez P. P. S. to jednak byłoby inaczej. Najciekawsze zaś są uwagi żydowskiego publicysty o „Ozonie" i o jego antysemityzmie.

„Ideologia „Ozonu" jest sztuczna, naszpikowana rozmaitymi myślami, ideami i postulatami. Sztab „Ozonu" chwyta wszystko co jest popularne i co może zjednać tę popularność. Także i antysemityzm został przejęty przez „Ozon", bowiem na rynku politycznym akcja antysemityzmu idzie w górę. Ulica bowiem żąda antysemityzmu. W szczerość „Ozonu" nikt nie wierzy oprócz szczerości dążenia utrzymania władzy we własnym ręku. Gdyby „Ozon" poczuł nowy prąd przeciw antysemityzmowi w społeczeństwie polskim, gdyby demokracja polska mobilizowała opór przeciwko antysemityzmowi, to by też wpłynęło na program „Ozonu".

Jak widać, Żydzi bynajmniej nie są przerażeni „walką" „Ozonu" z żydostwem w Polsce. Uważają słusznie, że „Ozon" dlatego przejął antysemityzm, gdyż „na rynku politycznym akcja antysemityzmu idzie w górę".

Dziad swoje, baba swoje

„Kurier Poznański" pisze:

„W ub. niedzielę spośród osobistości „sanacyjnych" przemawiał, poza wicepremierem Kwiatkowskim, także płk. Dąbkowski na zebraniu warszawskiego „Ozonu". Zaatakował on ostro opozycję, a z jego wywodów wynikało, że uważa on, iż „Ozon" ma za sobą bezwzględną większość społeczeństwa, że tym samym konsolidacja — już się dokonała.

„Kiedy przeto p. Kwiatkowski mówi o konieczności konsolidacji, to p. Dąbkowski twierdzi, iż ona jest faktem.

„Sprzeczności — jakże znamienne dla obozu „sanacyjnego"!

„Szkoda, że pp. Kwiatkowski i Dąbkowski nie porozumieli się przed swymi przemówieniami i nie uzgodnili poglądów, by „Ozon" był zwarty i jednolity...

Żydowskie trzy grosze

Żydowska nahalność nie zna granic przyzwoitości. Jak donosi prasa żydowska, wysłali Żydzi do nowoobranego papieża Piusa XII ...depesze gratulacyjne:

„Szereg instytucyj żydowskich w Ameryce wysłał depesze gratulacyjne do nowowybranego papieża Piusa XII. Powitania, wyrażające przekonanie, że papież Pius XII kontynuować będzie szlachetne tradycje swego wielkiego poprzednika, wysłane zostały przez prezesa Związku Synagóg w Ameryce, rabina Dawida De Sola Pool, przez kolegium rabiniczne seminarium teologicznego, przez kongres żydowsko-kanadyjski i in."

Żydzi, którzy okazali się mistrzami w przekręcaniu oświadczeń zmarłego Ojca św., są wstrętni w swym obłudnym, faryzeuszowskim „składaniu życzeń" nowemu Papieżowi. Zaś ich nadzieja, że dalej będą mogli w ten sam sposób piec swoją **własną pieczeń,** jest co najmniej **przedwczesna.**

Kredyty dodatkowe w Sejmie

38 milionów projektuje się w związku z odzyskaniem Zaolzia

Warszawa. (Tel. wł.). Na porządku środowego posiedzenia Sejmu znajdzie się projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1938/39 na ogólną sumę 38 998 314 zł.

Kredyty te spowodowane zostały bądź to rozszerzeniem administracji państwowej na obszarach Zaolzia, albo koniecznością urealnienia innych kredytów, preliminowanych w budżecie na ten rok w niedostatecznej wysokości.

Ze sumy tej przeznaczono 9 190 000 złotych na Ministerstwo Spraw Wojskowych, a 6 520 000 zł na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Są to wydatki na zasiłki dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe, na zaspokojenie potrzeb policji itd. Na Ministerium Skarbu przeznaczono 264 262 000 zł, na reorganizację służby śledczej na Zaolziu oraz na urzędy celne na granicy polsko-litewskiej 6 035 000 zł. Na Ministerium Oświaty przeznaczono 8 508 000 zł, 3 miliony zł na emerytury a 1 200 000 zł na renty inwalidzkie.

Wszystkie te kredyty zostały spowodowane przyłączeniem ziem odzyskanych. (w)

Budżet w Senacie

Warszawa. (PAT). Senat rozpoczyna debatę nad preliminarzem budżetowym państwa w nadchodzący czwartek dnia 9 marca.

Likwidacja bandy fałszerzy dolarów

Nowy Jork. (PAT). Władze policyjne wykryły bandę fałszerzy, składającą się z 6 mężczyzn i dwóch kobiet, którą aresztowano. Banda była czynna od dwóch lat. Podczas dokonanych rewizyj znaleziono bardzo obfity materiał dowodowy. Skonfiskowano narzędzia, jakimi posługiwali się fałszerze, zabrano również wielką ilość sfałszowanych banknotów 5- i 10-dolarowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 7 marca 1939 r.

Dewizy:	trans	kup.	sprzed.
Belgia	89.30	89.08	89.52
Berlin	—,—	212.01	213.07
Gdańsk	—,—	99.75	100.25
Amsterdam	282.00	281.28	282.72
Kopenhaga	—,—	110.92	111.48
Londyn	24.90	24.83	24.97
Nowy Jork czek	5.30¼	5.29	5.31½
Nowy Jork kabel	5.30½	5.29¼	5.31¾
Oslo	125,20	124,88	125,52
Paryż	14,08	14,04	14,12
Praga	—,—	18,06	18,16
Sztokholm	128,20	127,88	128,52
Zurych	120,55	120,25	120,85
Mediolan	—,—	27,83	27,97
Helsinki	—,—	10,95	11,01
Montreal	—,—	5,27½	5,30

Tendencja mocniejsza.

Waluty:	kup.	sprzed.
Belgi belgijskie	89,05	89,52
Dolary amerykańskie	5,27	5,29½
Dolary kanadyjskie	5,25½	5,28
Floreny holenderskie	281,00	282,72
Franki francuskie	14,02	14,12
Franki szwajcarskie	120,05	120,85
Funty angielskie	24,81	24,97
Guldeny gdańskie	99,75	100,25
Korony duńskie	110,70	111,48
Korony norweskie	124,60	125,52
Korony szwedzkie	127,60	128,52
Liry włoskie	16,40	16,90
Marki fińskie	10,70	11,01
Marki niemieckie srebrne	82,00	85,00

Obligacje i papiery wartościowe:
4½% wewnętrzna 67.75 68,25 ost. setki
3% inwestycyjna I em. 97.75 serie 101,00
3% inwestycyjna II em. nie notowana
5% konwersyjna nie notowana
5% kolejowa 69,50 67,75 ost. drobne
4% premiowa dolarowa 44,00
4% konsolidacyjna 68.50 68.50 ost. setki i drobne
4½% Ziemskie seria piąta 65,13 65,25.

Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów ziemskich utrzymana, dla miejskich nieco mocniejsza.

Akcje:		
Bank Polski		132.50
Bank Handlowy		58.00
Bank Zachodni		39.75
Cukier		41.00
Węgiel		43.00
Lilpop	95,75	95,50
Modrzejów	22.50	23.00
Norblin	102.75	103.00
Starachowice		62.00
Zieleniewski		82.00
Żyrardów		67,50
Haberbusch		70,50

Tendencja nieco słabsza.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 7. 3 39. — Pszenica 19—19.50; żyto 14.75—15.15; jęczmień I st. 18—18.50, II st. 17.50—18; owies 14.50—15; mąka pszenna 65% 33—34; otręby pszenne m. 12—12.50, śr. 12—12.50, gr. 12.75—13.25; otręby żytnie 10.75—11.50.

Katowice, 7. 3. 39. — Pszennica cz. 21.50 do 22, j. 20.25—20.75, zb. 19.50—20; żyto 14.60 do 14.85; jęczmień przem. 17.25—17.75, past. 16.25 do 16.75; owies j. 17.25—17.75, zb. 1625—16.50; mąka pszenna 65% 32—33; otręby pszenne gr. 12.50 do 13, śr. 11—11.25, m. 11—11.25; otręby żytnie 10 do 10.50.

Łódź, 7. 3. 39. — Pszenica j. 20.75—21, zb. 20.25—20.50; żyto 14.25—14.50; jęczmień przem. 17.50—18; owies I 16—16.50, II 15.25—15.75; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24.50 do 25.50; otręby pszenne gr. 11.50—11.75, śr. 11 do 11.25, m. 11.25—11.50; otręby żytnie 9.75—10.

Lwów, 7. 3. 39. — Pszenica cz. 22.50 do 23.50, j. 20.25—20.50, zb. 19.25—19.50, biała j. 20.25—20.50, zb. 19.25—19.50; żyto I st. 14—14.25, II st. 13—13.25; jęczmień prz. 18—18.75, past. 17.75 do 18; owies j. 16—16.25, zb. 15.50—15.75; mąka pszenna 65% 34—35.50; mąka żytnia 65% 24 do 26; otręby pszenne gr. 10.75—11, śr. 9.50—9.75, m. 10.75—11; otręby żytnie 8.75—9.

Warszawa, 7. 3. 39. — Pszenica cz. 22.25 do 22.75, j. 21—21.50, zb. 20.50—21; żyto I st. 14.25 do 14.50; jęczmień I st. 18.50—18.75, II st. 18.25 do 18.50; owies I st. 15.75—16, II st. 15—15.50; mąka pszenna 65% 34—35.50; otręby pszenne gr. 12.75—13.25, śr. 11.75—12.25, m. 11.75—12.25; o- żytnie 9.75—10.50.

Przymusowa podróż Żydów

Nie stawili się w Gdyni na rozprawę, gdyż ponoć wywieziono ich z Gdańska — w „nieznane"

(d) Gdynia. (Tel. wł.) Przed Sądem Okręgowym stanąć mieli Żydzi Kwaserowie, ojciec, syn i córka. Zamieszkują oni w Gdańsku i są na wolności po złożeniu dość wysokiej kaucji. Odpowiadają za przemyt walut.

Oskarżeni na rozprawę się nie stawili. Sąd nie mógł jednak ogłosić postanowienia o przepadku kaucji, bowiem zamiast nich zjawili się krewni i złożyli oświadczenie, że Kwaserów w piątek zabrała policja gdańska autem ciężarowym, wywożąc w nieznanym kierunku. Podobno odstawiła ich na jeden ze statków, którym odjeżdżali emigranci żydowscy.

Kwaserowie emigrować jeszcze nie chcieli. Policja zabrała ich rzekomo wbrew ich woli. Wobec takiego oświadczenia sąd uznał za możliwe odroczenie rozprawy do czasu sprawdzenia złożonego oświadczenia. (p)

Przekazanie konsulatu w Tangerze

hiszpańskim władzom nacjonalistycznym

Tanger. (PAT). Przekazanie generalnego konsulatu Hiszpanii władzom nacjonalistycznym odbyło się wyjątkowo uroczyście, przy udziale licznego korpusu dyplomatycznego i konsularnego obcych państw oraz przedstawicieli władz międzynarodowej strefy Tangeru.

W uroczystości tej wzięły udział tłumy publiczności, które specjalnie przybyły z Maroka hiszpańskiego. Po przekazaniu konsulatu i ustawieniu na dziedzińcu zwalonego poprzednio krzyża tłumy publiczności już z nowymi władzami konsularnymi udały się na telegraf, pocztę, do szpitala i Banku Hiszpańskiego oraz do dwóch wielkich klubów hiszpańskich, gdzie przy śpiewie hymnu delegaci konsulatu objęli urzędy te w posiadanie. Należy zaznaczyć, że w Tangerze funkcjonują równorzędnie telegraf, poczta i bank państwa trzech państw: Francji, Anglii i Hiszpanii.

Po tych uroczystościach utworzył się pochód, który ze sztandarami na czele przeciągnął przez ulice Tangeru. W manifestacjach tych wzięli udział b. licznie członkowie francuskiej Partii Społecznej.

Dwudziesta rocznica śmierci płka Lisa-Kuli

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie rozpoczęły się uroczystości, związane z oddaniem hołdu śp. płkowi Lisowi-Kuli, którego 20 rocznica bohaterskiej śmierci przypada w roku bieżącym.

Nie wolno wywozić pieniędzy ze sprzedaży mienia

Warszawa. (Tel. wł.). Władze emigracyjne podają do wiadomości wychodźstwa ważne wyjaśnienia komisji dewizowej, dotyczące możliwości wywożenia za granicę kwot pieniężnych, uzyskanych z likwidacji mienia, pozostawionego w Polsce.

Zachodziły wypadki zaciągania przez emigrantów, którzy wyjeżdżali do krajów zamorskich, poważnych zobowiązań przy zakupie ziemi, w inwestycjach w gospodarstwach rolnych, w zakupie ziemi, w inwestycjach w w zakupie przedsiębiorstw przemysłowych itd. Zaciągający długi liczyli na możliwość wywiezienia z Polski dodatkowych kwot pieniężnych, uzyskanych ze sprzedaży pozostawionego mienia.

Komisja dewizowa w ścisłym odpowiedzi z tym podaniem o dodatkowe zezwolenia. (w)

Rekord światowy w pływaniu

Buenos Aires. (PAT). W r. ub. znany pływak argentyński Pedro A. Gandioti ustanowił rekord światowy w długotrwałości pływania, płynąc bez przerwy w ciągu 87 godzin i 16 minut.

W tych dniach pływak ten uzyskał wynik znacznie lepszy, bo 100 godzin i 33 minuty.

Po tym wspaniałym wyniku ludność i władze prowincji Santa Fe, skąd pochodzi Gandioti, urządziły mu owacyjne przyjęcie.

Gandioti liczy obecnie 47 lat, rozpoczął pływać przed 30 laty.

SPORT

Lendzin przeciwko Łotwie zamiast Jasińskiego

Skład Polski przeciwko reprezentacji pięściarskiej Włoch
Juniorzy Polski i Niemiec walczą 10 kwietnia w Poznaniu

(sp) Aby umożliwić Jasińskiemu udział w indywidualnych mistrzostwach okręgu śląskiego PZB postanowił wystawić do reprezentacji przeciwko Łotwie zamiast Jasińskiego Lendzina. Nadto w wadze lekkiej przeciwko Łotwie wystąpi Woźniakiewicz. W wadze ciężkiej przeciwko Finlandii wystąpi Łukowski, zaś w wadze lekkiej Kowalski.

Poza tym ustalony został ostatecznie skład przeciwko Włochom. Reprezentować będą Polskę na tych zawodach, które odbędą się 19 marca w Poznaniu następujący pięściarze: Jasiński, Koziołek, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Białkowski.

Wreszcie PZB zaakceptował ofertę Niemieckiego Związku Bokserskiego w sprawie rozegrania spotkania juniorów Polska—Niemcy. W wyniku rozmów przeprowadzonych z p. Hieronimusem z niemieckiego związku ustalono, że spotkanie takie odbędzie się 10 kwietnia w Poznaniu. W skład reprezentacji młodzików obu państw mogą wchodzić pięściarze, którzy dotąd nie reprezentowali barw państwowych oraz którzy nie ukończyli 21 roku życia.

Po mistrzostwach Polski w koszykówce kobiecej

(sp) Łódź. — Drużyna koszykówki żeńskiej IKP wywiozła z Krakowa zaszczytny tytuł mistrza Polski. Z tego powodu w klubie radość ogromna. Zaraz po przyjeździe ekspedycji nawiązaliśmy kontakt z kierownikiem jej, p. Eime, który chętnie dzieli się z nami wrażeniami z turnieju.

— Przyznam szczerze — mówi p. Ejme — iż wyjeżdżając nie liczyłem, że po 3-ch dniach powrócimy jako mistrzowski zespół Polski, gdyż nasza drużyna nie wykazywała w ostatnich czasach specjalnie wysokiego poziomu. Nasza reprezentacyjna piątka: Gruszczyńska, Janicka, Głażewska, Nawrocka i Filipiakówna dały ze siebie wszystko, zdobywając się na największy wysiłek. Swą żywiołową grą, szybkością, ambicją, zdobyły sobie wstępnym bojem widownię i stały się jej ulubieńcami Może AZS Warszawa przewyższał nas technicznie, lecz pod każdym względem nie mógł nam dorównać.

— A jak inne drużyny?

— Polonia w danej chwili nie przedstawia już tej wartości. W roku ub. spadła nawet do klasy B, lecz później zmobilizowała stare zawodniczki i odzyskała stracony teren. Najlepszą jest Kamecka, która gra w Polonii pierwsze skrzypce. Muszę dodać, że Polonia pierwsza w sposób b. serdeczny złożyła nam gratulacje z racji odniesionego zwycięstwa, gdy natomiast AZS Warszawa nie mógł przeboleć swego niepowodzenia, zresztą nie miał swoich trzech czołowych zawodniczek: Wiśniewskiej, Dudkiewiczówny i Jaśnikowskiej („Jasnej"). Była to jednak drużyna wyrównana i może najlepsza technicznie, lecz kondycyjnie niedostatecznie przygotowana.

— Na zakończenie muszę nadmienić, że organizacja mistrzostw była pod każdym względem udana. Z tej trudnej roli Kraków wywiązał się bardzo dobrze. Z całości — uwieńczonej zdobyciem przez nasze koszykarki tytułu mistrzyń Polski — jestem bardzo zadowolony.

Sądzimy, że radość klubu IKP dzieli cała sportowa Łódź. (Pn)

Ciężka atletyka

(sp) **Reprezentacje Łodzi** na mistrzostwa Polski odbywające się w dniach 18 i 19 bm. w Krakowie ustalił już zarząd ŁOZA. Ze względu na wysokie koszty ostatecznie wyjedzie tylko w zapasach po dwóch zawodników w każdej kategorii. Wyznaczeni zostali:

Zapaśnicy (styl. gr.-rzymski) — w wadze koguciej: Falecki (IKP) i Łazarski (IKP); w piórkowej: Kulesza (IKP) i Kawał Cz. (Wima); w lekkiej: Kawał Wł. (Wima) i Domański (Wima); w półśredniej: Rasała (Wima) i Ptasiński (IKP); w średniej Hinc (Wima) i Ślickowski (IKP); w półciężkiej: Dąbrowski (IKP) i Pytlik (Wima) i w wadze ciężkiej: Cymer (Wima) i Jakubowski (IKP).

Dźwiganie ciężarów — w koguciej: Liberman (Jutrznia); w piórkowej: Podaawcz; w lekkiej: Łaźny; w średniej: Dubiel: w półciężkiej Różański (wszyscy z Zjednoczone) i w wadze ciężkiej Szmidt (Siła). Jest to lista jednoznaczna z listą mistrzów okręgu łódzkiego.

Treningi dla czołowych zawodników, a zwłaszcza dla tych, którzy wyznaczeni zostali na mistrzostwa Polski, rozpoczynają się w najbliższy czwartek, w małej sali YMCA w godz. 19—21,30. (Pn)

(sp) **Zorganizowanie ogólnopolskiego turnieju** w stylu wolno-amerykańskim projektuje zarząd ŁOZA. W turnieju wzięliby udział najwybitniejsi zawodnicy z całego kraju. Ma się on odbyć po mistrzostwach Polski, przed mistrzostwami Europy. (Pn)

Kajakarstwo

(sp) **Wielki ośrodek wodny w Pucku,** gdzie już trzykrotnie odbyły się kajakowe mistrzostwa Polski, zostanie w rb. znacznie rozszerzony i przebudowany. Ośrodek wraz z trybunami, pomostami i wieżyczką obserwacyjną oraz schronami kajakowymi, przesunięty zostanie na wschodnią połać zatoki.

Lekka atletyka

(sp) **Kurs dla kandydatów na sędziów** organnizuje ŁOZLA. Zgłoszenia ze strony klubów przyjmuje do 15 bm. sekretariat ŁOZLA (ul. Strzelecka). (Pn.)

Pływanie

(sp) **Walne zebranie** sekcji pływackiej przy okręgu poznańskim „Sokoła" odbędzie się dnia 7 marca o godz. 19 w sekretariacie okręgu przy Wałach Zygm. Augusta 10, pokój III.

(sp) **W trójmeczu pływackim,** odbytym na pływalni w Siemianowicach pomiędzy drużynami TP. Giszowiec, KP Siemianowice, Pogoń Katowice, zwyciężył Giszowiec.

Poszczególne wyniki:

Piłka nożna

(sp) **Komisarzem WSS w Łodzi** na ostatnim posiedzeniu zarządu ŁOZPN spośród wysuniętych kandydatur większość wypowiedziała się za wyznaczeniem jednego z najstarszych łódzkich sędziów, p. Zygmunta Krachulca. Do prowadzenia agend nowy komisarz dokooptuje sobie kilku ludzi i pozostanie na tym stanowisku aż do chwili zwołania nadzwyczajnego walnego zebranie, a więc prawdopodobnie do czerwca.

Szermierka

(sp) **Ostateczna tabelka mistrzostw Łodzi** ustalona przez władze okręgowe jest następująca: W szpadzie pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył ŁKS — 4 zwyc., 2) Elektrownia, 3) Pocztowe PW, 4) Tramwajarze — wszyscy po 2 zwycięstwa. O kolejności miejsc w tabeli zadecydował stosunek trafień. Piąte i ostatnie miejsce zajmuje Policyjny K. S. — 0 zwyc. W szabli: 1) Tramwajarze — 2 zwyc., 2) ŁKS — 1 zwyc., 3) Pocztowe P. W. — 0 zwyc. (Pn)



Rekord okręgu łódzkiego w sztafecie dla pań zdobył zespół Ł. K. S.-u w składzie: od lewej Jalska, Krzemińska i Nehring.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: N. N. św. Łazarz z podziękowaniem za otrzymane łaski 20,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 45,— zł.

Na budowę kaplicy w Hryńkach na Wołyniu: Staś Bromb 0,50, razem z poprzednio pokwitowanymi 178.30 złotych.

Na Macierz Polską w Gdańsku: Zrzeszenie Pracowników Poznańskiego Koncernu Ubezpieczeń w Poznaniu w myśl uchwały walnego zgromadzenia delegatów w dniu 26 lutego 1939 roku w sprawie przeznaczenia funduszu zebranego dla córki po śp. harcmistrzu Regerze, poległym na Zaolziu 135,— złotych.

Na fundusz Romana Dmowskiego

złożono w dalszym ciągu:

J. Cichowa	3,— zł
M. Krajewska	2,— „
Razem z poprzednio pokwit.	**2.053,11 zł**

40 milionów dolarów w walizach o podwójnych dnach

Banda przemytników została zlikwidowana przez władze policyjne

Białogród. (PAT). Władze policyjne zlikwidowały dobrze zorganizowaną bandę przemytników, którzy usiłowali wywieźć zagranicę sumę, sięgającą 40 milionów dolarów.

Banda posługiwała się walizami o podwójnych dnach. Ukrywano również wywożoną walutę w torebkach kobiecych i pantoflach.

Członkowie bandy rozwijali bardzo ożywioną działalność w południowej Serbii, gdzie liczne rodziny otrzymywały dewizy lub czeki od swych krewnych, pracujących w Ameryce.



Oficerowie straceni za szpiegostwo

(d) Paryż. (ATE) Po raz pierwszy od 1911 r. wykonano w Tulonie wyrok śmierci na oficerze, skazanym na śmierć za zbrodnię szpiegostwa. Na terenach wojskowych pod miastem rozstrzelano podporucznika marynarki Auberta, skazanego na śmierć za zdradę ojczyzny. Aubert, któremu w nocy odpruto galony z munduru i czapki, wyspowiadał się przed śmiercią i przyjął komunię św. Stosownie do obowiązującego we Francji regulaminu, po wykonaniu wyroku śmierci orkiestra zagrała marsza i wojsko przedefilowało przed zwłokami oficera, który zapłacił życiem za popełnioną zbrodnię.

Osobliwym zbiegiem okoliczności stracono tego samego dnia (jak donosiliśmy rano — Red.) w poniedziałek o świcie — w Rzymie oficera marynarki włoskiej, skazanego również na śmierć za szpiegostwo.

Ograniczenia paszportowe dla Żydów

Czerniowce. (PAT). Rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, że osoby narodowości żydowskiej nie mogą więcej podróżować za paszportami zbiorowymi, jak to często ma miejsce przy liczniejszych wycieczkach.

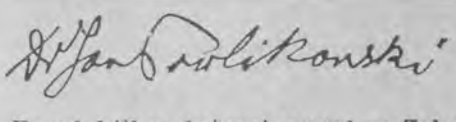
Obecnie Żydzi rumuńscy będą mogli wyjeżdżać tylko za indywidualnymi paszportami.

Manewry floty francuskiej

Brest. (PAT). Eskadra atlantycka wyruszyła na ćwiczenia, które będą trwały do 17 czerwca. Składa się ona z dywizjonu krążowników, flotylli torpedowców i eskadry łodzi podwodnych.

Śp. Jan Gwalbert Pawlikowski





Przed kilku dniami zmarł w Zakopanem śp. dr Jan Gwalbert Pawlikowski.

Jan Gwalbert Pawlikowski był człowiekiem rzadko spotykanym, wyrastał ponad swoje otoczenie. Skupiło się w nim wiele talentów i zainteresowań. Poeta, krytyk literacki, polityk, socjolog, ekonomista, rolnik, miłośnik gór, filozof.

We wszystkich tych dziedzinach złożył niepoślednie i trwałe wkłady do polskiej myśli i kultury. W Zmarłym traci Polska jednego z zasłużonych swych synów.

Nowe polskie linie lotnicze

Uruchomione zostaną połączenia Warszawa — Gdynia — Amsterdam — Londyn

Warszawa. (Tel. wł.). Uruchomienie nowych połączeń lotniczych pomiędzy Polską a państwami zachodnio-europejskimi nastąpi w przyszłym miesiącu. Nawiązanie regularnej komunikacji pasażerskiej na linii Warszawa — Gdynia — Amsterdam — Londyn odbędzie się 15 kwietnia rb.

W końcu kwietnia będzie uruchomiona linia lotnicza Warszawa — Rzym. Uruchomienie linii londyńskiej będzie miało znaczenie dla przyśpieszenia transportów pocztą lotniczą nie tylko z Anglii, ale i ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

„Sejm to fikcja" - w procesie narodowca

Czy słowa te stanowią obrazę Sejmu?

Zagadnieniem tym zajmował się Sąd Grodzki w Wyszkowie na rozprawie w dniu 2 marca rb. w sprawie z oskarżenia członka Stron. Nar. Jana Strojeckiego, którego posterunek P. P. oskarżył o obrazę Sejmu, popełnioną w dniu 25 października 1938 r. przez to, iż wyraził się: „Co mi tam Sejm, Sejm to fikcja".

Wielce charakterystycznym momentem w tej sprawie jest i to że w związku z powyższym przestępstwem został p. Strojecki zatrzymany na posterunku, gdzie przesiedział 24 godziny do czasu doprowadzenia go do sędziego, który go zaraz z aresztu zwolnił.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i oświadczył, że nie miał zamiaru obrażać Sejmu, a wypowiedział słowa: „co mi tam Sejm, Sejmu nie ma" — w toku dyskusji z komendantem posterunku P. P. na tematy polityczne.

Zbadany w charakterze świadka post. P. P. stwierdził, że oskarżony użył zarzucanych mu słów.

Obrońca oskarżonego apl. adw. Roman Daniec z Warszawy wnosił o uniewinnienie oskarżonego uważając, że gdyby oskarżony nawet użył słów „Sejm to fikcja" nie może to stanowić przestępstwa z art. 127 kk.

Sąd odroczył ogłoszenie wyroku na parę dni, po czym wydał wyrok, skazujący oskarżonego na grzywnę 100 zł. Obrońca oskarżonego zapowiedział jednak wniesienie skargi apelacyjnej.

S.



Fragment z meczu piłkarskiego „Union Touring"—„Brygada" (Częstochowa)

Dwie tragiczne katastrofy samochodowe

(d) Gdynia. (Tel. wł.) W strefie wolnocłowej na przejeździe przecinającym ul. Rumuńską, manewrujący parowóz najechał na samochód ciężarowy firmy „Labour".

Szofer wyszedł bez szwanku. Samochód natomiast uległ całkowitemu zdruzgotaniu.

Pod Gdańskiem samochód komunikacyjny, jadący ze Stutthofu spadł z nasypu szosowego wysokości ponad 6 metrów, przekoziołkował 2 razy i runął do rowu. Przyczyn wypadku nie zdołano ustalić. Autobus prowadził jeden z najlepszych szoferów gdańskich. Karoseria o pancernej konstrukcji sprawiła, że pasażerowie nie powylatywali.

Zginęła 69-letnia Franciszka Lewandowska. Jej męża w stanie prawie beznadziejnym odstawiono do szpitala. Ogółem jest 17 ciężko rannych, z których 8 będzie musiało poddać się różnym zabiegom chirurgicznym.

Sensacyjny proces żydowskich przemytników

Szajka przemycała do Polski wieczne pióra, jedwabie i skóry — Proces potrwa kilka dni

Łódź, 7. 3. — Rozpoczął się przewidziany na 3 dni proces żydowskich przemytników, na których czele stał Chaskiel Chemia z Warszawy. Szajka przemycała do Polski wieczne pióra, tkaniny jedwabne i skóry.

W końcu 1937 r. członek szajki Moszek Szapiro wymknął się strażnikowi, porzucając dwie walizki, zawierające stalówki do wiecznych piór itd. Jeszcze w tymże roku stwierdzono, że do szajki należą kupiec Abram Grynbaum z Krakowa (Floriańska 5) i Chaim Mangel z Lublina, którzy wespół z Chemi jeździli za granicę po towar.

Działający na terenie Polski członkowie szajki z Moszkiem Szapiro na czele rozsyłali przemycany towar za pośrednictwem biur transportowych na zmyślone nazwiska. Szapiro zatrzymywał się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 38 i ekspediował towary przez biura transportowe „Transped" (Śródmiejska 5). Jeden taki transport, skierowany do ekspedycji „Kresex" w Warszawie (Nalewki 27) zatrzymano, gdy odbierał towar Abbe Moczydłower dla swego syna Dawida.

U Dawida Moczydłowera znaleziono m. i. 110 wiecznych piór przemycanych. Ustalono dalej, że w szajce brali udział małżonkowie Moszek i Sura Wohlgelernterowie z Warszawy (Dzielna 11) oraz Mojżesz Karwiner, zamieszkały w Krakowie.

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiedli Moszek Karwiner, Moszek i Sura Wohlgelernterowie, Abram Grynbaum, Chaim Mangel oraz Abbe i Dawid Moczydłowerowie. Chemia i Moszek Szapiro zbiegli i ukrywają się.

Sprawa przeciw nim rozpatrywana jest zaocznie.

Zatwierdzony wyrok śmierci na komunistów

Warszawa. (Tel. wł.). W Sądzie Najwyższym rozpatrywano skargę kasacyjną dwu młodych komunistów: Szymoszczuka i Łozowskiego, którzy zostali przez Sąd Okręgowy w Mińsku skazani na karę śmierci za udział w partii komunistycznej i za spełnianie z jej poleceń wyroków partyjnych oraz dokonanie zabójstwa.

Sąd Najwyższy prośbę kasacyjną oddalił, wskutek czego wyroki śmierci pozostały w mocy. (w)

Popyt na wycofany znaczek pocztowy

Warszawa. (Tel. wł.). Niedawno wycofano jeden ze znaczków pocztowych, wydanych w 20-lecie niepodległości.

Znaczek wartości 15 groszy, przedstawiający Władysława Jagiełłę i Jadwigę, posiada tarcze krzyżackie z godłami Polski i Litwy. Wydano go w liczbie 60 milionów egzemplarzy. Ponieważ przez pewien czas był w obiegu, przeszło 50 tysięcy znaczków pozostało niezużytych. Wycofanie tego znaczka wywołało olbrzymi nań popyt w kołach filatelistycznych. (w)

NA GORĄCYM UCZYNKU

Filateliści z dużą radością przyjęli zapoczątkowaną niedawno serię znaczków historycznych, wydanych przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów.

Wserii tej ukazał się m. in. znaczek, przedstawiający parę królewską Jadwigę i Jagiełłę, a u ich stóp leżące miecze i hełmy zakonu krzyżackiego.

Widocznie na skutek interwencji „zaprzyjaźnionego" mocarstwa Min. Poczt i Telegrafów znaczek ten zmieniło, w nowym wydaniu bowiem tego znaczka nie widzimy już przypominających Grunwald mieczy i hełmu krzyżackiego, znajdujemy natomiast tarczę z herbami Orła i Pogoni. Na ten wspaniałomyślny gest ze strony Polski Gdańsk odpowiedział wycofaniem swoich znaczków, prowokacyjnych w stosunku do Polski.

Trzeba było poświęcić prawdę historyczną dla „świętego spokoju" z prowokującym nas ciągle Gdańskiem.

Możemy się teraz obawiać, że z podręczników historii wymazane będą i Płowce i Grunwald i Psie Pole i wojna trzynastoletnia i hołd pruski...

Marzec

8

Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Jan Boży, Wincenty Kadł. b.
Czwartek: Franciszka w.

Kalendarz słowiański
Środa: Miłogost
Czwartek: Mścisław

Słońca: wschód 6.25
zachód 17.45
Długość dnia 11 g. 18 min.
Księżyca: wschód 21.43, zachód 7.14
Faza: 3 dzień po pełni

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka (Żyd), plac Kościelny 8, Charemza, Pomorska 12, Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, Zajączkiewicz i S-ka, Żeromskiego 37, Gorczycki, Przegląd 59, Epsztajn (Żyd), Piotrkowska 225, Szymański, Przędzalniana 75.

TELEFONY:
Pogotowie P. O. K 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 113-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-16.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY
Teatr Miejski — „Nasze miasto".
Teatr Polski — „Subretka".

KINA:
Capitol — „Konflikt".
Corso — „Poszukiwany bohater" i „Express na szlaku Indian".
Ikar — „Statek niewolników" i „24 godziny miłości".
Metro — „Alpejskie osły".
Oświatowy-Słońce — „Strzelec z Bengali" i „Niewidzialne małżeństwo".
Palace — „Student z Pragi".
Palladium — „Miłość w dżungli".
Przedwiośnie — „Gehenna".
Rialto — „Biały motyl".
Stylowy — „Tygrys Esznapuru".

KRONIKA MIEJSCOWA

Ostrzeżenie

Wśród kupiectwa polskiego uwija się jakiś podejrzany osobnik, który powołując się na „Orędownik", zbiera składki na akcję pikietową.

Stwierdzamy, że pismo nasze nie podejmowało takiej akcji i nikogo nie upoważniło do zbierania składek.

Uwaga poborowi rocznika 1917!

W środę, dn. 15 bm. w lokalu przy ul. Kościuszki 19 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-miasto 1. Zgłosić się winni poborowi rocznika 1917 i starszych, którzy dotychczas nie stawili się do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2, 3, 4, 5, 8, 9 i 11 komisariatu P. P. i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Odbiór pozwoleń na broń

Starostwo grodzkie łódzkie komunikuje, że osoby, które do dnia 31 grudnia 1938 roku złożyły podania o przedłużenie im ważności pozwoleń na broń, powinny zgłosić się po odbiór tych pozwoleń do starostwa grodzkiego łódzkiego, pokój nr 9, w czasie od 8 do 15 marca rb. w godzinach od 8 do 14.

Co znaleziono w tramwajach podmiejskich?

Można odebrać na stacji Helenówek: książkę, ubranie, 2 pary rękawiczek, książeczkę do nabożeństwa, parasolkę, torebkę damską.

Na stacji Chocianowice zostawiono: pończochy, szczoteczkę, parasolkę, spodnie, koszulę, portmonetkę z pieniędzmi, sakiewkę, bieliznę, 4 pary rękawiczek, walizkę, dwa ubrania.

Cuchnąca zemsta

Józefa Klimek miała zatarg ze swą sąsiadką Heleną Kruczkowską (obie zamieszkują w Konstantynowie). Dnia 18 lutego rb. Klimkowa zaczerpnęła w stary garnek nieczystości z ustępu i oblała przechodzącą Kruczkowską. Sąd Grodzki skazał Klimkową na 3 tygodnie aresztu.

Zmuszali do żebraniny

Na ul. Limanowskiego zatrzymano 12-letniego Mieczysława Cymana (Ludowa 29) w czasie żebraniny. Chłopiec wyjaśnił, że matka Franciszka Cyman i jej przyjaciel Zygmunt Kaczmar biciem zmuszali go do żebrania i oddawania im pieniędzy. Sąd starościński skazał Cymanową na 7 dni, a Kaczmara na 5 dni aresztu.

KRONIKA DNIA

Na posesji przy ul. Świeżej 4. 42-letnia Józefa Baraniak oblała żrącym płynem przyjaciółkę swego męża 26-letnią Zofię Grzelak, parząc jej dotkliwie twarz. Grzelakównę przewieziono do szpitala.

Do mieszkania Icka Jagiera (Al. 1 Maja 42) zakradli się dwaj włamywacze, których spostrzeżono i zatrzymano w czasie pościgu. Zatrzymanymi okazali się Szlama Głowa vel Głowiński (Łagiewnicka 34) i Wigdor Dawidowicz (Łagiewnicka 18).

Z mieszkania Blimlicha Kolskiego (Andrzeja 48) nieznani sprawcy przy pomocy włamania skradli srebrne lichtarze, futro i inne rzeczy wartości 1100 złotych.

Na ul. Południowej 20 wyskoczyła z okna IV piętra 25-letnia Chawa Konecka (Żydowska 18) i poniosła śmierć na miejscu wskutek odniesionych obrażeń. **Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.**

Orędzie J. E. ks. biskupa Jasińskiego

J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński wydał następujące orędzie pasterskie:

UKOCHANI MOI DIECEZJANIE!

„Żywo w duszach i sercach naszych brzmią wygłoszone dnia 2 marca rb. słowa z balkonu Bazyliki Św. Piotra: „Zwiastuję Wam radość wielką, mamy Ojca Świętego w osobie Jego Eminencji Kardynała Eugeniusza Pacelli'ego, który przybrał sobie imię Piusa XII."

Na równi z tłumami wiernych, zapełniającymi plac Św. Piotra i wyrażającymi głośno swe szczęście, wzruszeni, rozradowani i podniesieni na duchu jesteśmy.

Mamy Namiestnika Chrystusowego, któremu Bóg złożył największy mandat na ziemi, któremu kazał wieść dusze nasze bezpieczną drogą wiary i cnoty, który ma klucze Królestwa Bożego, który wiary i Kościoła Świętego bronić będzie i jest naszym wspólnym Ojcem.

Sieroctwo nasze minęło, bo na Stolicy Apostolskiej zasiadł Pius XII, a mając opiekę Ducha Świętego, nieomylnie nauczać i zwycięsko odpierać będzie ataki na Łódź Piotrową.

Dziękujmy Bogu Najwyższemu za tę Jego opiekę nad Kościołem Świętym, módlmy się gorącym sercem, by obfite łask zdroje spłynęły na Boskiego Pomazańca, którego koronacja odbędzie się dn. 12 marca rb.

„Pokój dziełem sprawiedliwości" jest hasłem i myślą przewodnią pracy i poświęcenia Jego Świątobliwości. Błagajmy Zbawiciela naszego o urzeczywistnienie wszystkich zamierzeń i dążeń Ojca Świętego.

Módlmy się społem, dając dowody naszej wiary w Pana Jezusa, wierności i przywiązania do Osoby Głowy Kościoła Katolickiego i Ojca Chrześcijaństwa, oraz posłuszeństwa Jego zarządzeniom i wskazówkom.

Pierwszym aktem tych przekonań i uczuć niech będzie czysto kościelna uroczystość koronacji Piusa XII. Proszę przeto, by w dniu 12 marca we wszystkich kościołach naszej diecezji na uroczystej sumie była wygłoszona nauka o znaczeniu Papiestwa, a po sumie by było odśpiewane „Te Deum".

Wierni niech się najliczniej zbiorą na nabożeństwach.

Dzwony naszych kościołów niech po sumie przez kwadrans rozbrzmiewają radosną nutą wesela duchowego i całemu światu mówią „mamy Ojca Św. Piusa XII", którego niech Bóg dla Swej chwały, szerzenia Królestwa Bożego i szczęścia ludzkości najdłużej nam zachowa.

Łaska Boża niech będzie z nami wszystkimi.

(—) WŁODZIMIERZ, biskup.

Ubezpieczalnia Społeczna dała pracę Żydowi

Jak informują oferta Żyda Opoczyńskiego była blisko o trzy tysiące zł droższa od najtańszej polskiej

Łódź, 7. 3. Niestety cały szereg instytucyj nie może ciągle jeszcze obyć się bez Żydów. **Do rzędu nich należy Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi.**

Przed niedawnym czasem odbył się w gmachu tej instytucji rozpisany przez nią przetarg na wykonanie robót malarskich w zakładzie dla gruźlików w Tuszynku.

Jak się okazało po otwarciu ofert, do przetargu stanęli zarówno Polacy, jak i Żydzi. Ze strony firm polskich oferty zgłosiły: firma „Siana" z Warszawy, Janowski, Ciesielski i Zieliński, Pietnik, Kwieta i Minc, wszyscy z Łodzi.

Mimo tak licznej frekwencji firm polskich i chrześcijańskich, które oferowały bardzo przystępne ceny, **pracę powierzono żydowskiej łódzkiej firmie Opoczyński.**

Jak nas informują, oferta Żyda Opoczyńskiego była o blisko trzy tysiące złotych droższa od najtańszej oferty polskiej.

Społeczeństwo polskie Łodzi zdecydowanie potępia fakty żydofilstwa i domaga się ze strony poszczególnych instytucyj przede wszystkim uwzględnienia przy wszelkich przetargach firm polskich.

Wszelkie instytucje państwowe, zakłady i osoby prywatne winny wzorować się na wojsku, które absolutnie nie korzysta z ofert żydowskich. (j.)

W „Rapidzie" unika się języka polskiego!

Nielegalne przekroczenie granicy przez dwóch członków klubu w wieku poborowym

Łódź, 7. 3. — W Łodzi, przy ulicy Bandurskiego 9-11 mieści się siedziba Stowarzyszenia Sportowego „Rapid". Towarzystwo to, jest stowarzyszeniem niemieckim o zabarwieniu hitlerowskim. Większość członków w ogóle nie włada językiem polskim, lub celowo w mowie potocznej języka polskiego nie używa.

W ostatnich czasach na terenie tego klubu, bardzo silnie podjęta została propaganda hitlerowska, a skutek jest taki, że dwóch członków stowarzyszenia czynnych zawodników-kolarzy, wyjechało nielegalnie na rowerach do Niemiec. Są to Wójcik Erwin i Wagner Jerzy, obydwaj w wieku poborowym. Nadmienić należy, że „Rapid" jest członkiem Wszechniemieckiego Związku Gimnastycznego z siedzibą w Rzeszy.

Drugim tego rodzaju towarzystwem sportowym na terenie m. Łodzi, jest Towarzystwo Cyklistów „Rekord". Siedziba tego stowarzyszenia mieści się gdzieś w prywatnym mieszkaniu jednego z członków. Towarzystwo to działalności sportowej prawie, że nie przejawia. Jest to zbiorowisko Niemców, nieprzychylnie ustosunkowanych do wszystkiego co polskie.

Ze świata pracy w Łodzi

Łódź, 7. 3. — Opracowano projekt nowego układu zbiorowego w przemyśle budowlanym. Przewiduje się podwyżkę płac o 25 pct.

Robotnicy przemysłu ceramicznego wystąpili z żądaniem zawarcia nowego układu zbiorowego.

Dnia 10 bm. ma się odbyć konferencja w sprawie układu zbiorowego dla personelu pielęgniarskiego i technicznego żłobka TOZ.

W sprawie zatargu w tkalni firmy „Narwa" (Nawrot 32), ma się odbyć konferencja w dniu 10 bm.

Rozwija się łódzki oddział T. N. S. W.

Z walnego zgromadzenia Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Łodzi — Profesor Nawroczyński o Schillerze

Łódź, 7. 3. W obecności około 150 osób odbyło się walne zebranie łódzkiego oddziału Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Na zebraniu tym niezwykle interesujący, na oryginalnych materiałach oparty wykład na temat „Listy Fryderyka Schillera o wychowaniu estetycznym człowieka", wygłosił wybitny pedagog i uczony prof. dr Bogdan Nawroczyński. Prelegent, który pierwszy opracował ten temat z punktu widzenia pedagogiki, wskazał na aktualności mają poglądy poety niemieckiego na sprawy wychowania człowieka.

Po sprawozdaniach, które uwypukliły rozmach pracy zawodowo-pedagogicznej, rozrost liczbowy oddziału, wybrano nowy zarząd w składzie: Fr. Sadowski — prezes, Wł. Jakóbczyk — wiceprezes, St. Rychlikówna i Jan Zarzycki — sekretarze, A. Zimowski — skarbnik, W. Potzówna, Fr. Oziębły, L. Cieślik, Z. Zielński, A. Jackowski — członkowie.

Przejściowo lokal oddziału mieści się w gimnazjum A. Zimowskiego.



Z zebrania organizacyjnego Związku Zawodowego Techników Dentystycznych Chrześcijan w Łodzi. Na pierwszym planie prezydium zarządu z przewodniczącym p. Banasiakiem na czele (X)

Zastępcze roboty wojskowe

Łódź, 7. 3. — Dnia 8 bm. rozpoczęte zostaną roboty zastępcze (wojskowe). Powołani będą pracować przy urządzaniu alei spacerowej na przedłużeniu ul. Żeromskiego oraz na Chojnach na terenie obok magazynów wojskowych.

Szczepienia ospy

Łódź, 7. 3. — W związku z wyznaczonym na maj przymusowym szczepieniem dzieci przeciw ospie, któremu podlegać będą dzieci do 1 roku i 7-letnie (drugi raz) czynione są już odpowiednie przygotowania.

Budowa szkół

Łódź, 7. 3. — W roku bieżącym Towarzystwo Popierania Budowy Szkół przewiduje budowę 11 gmachów szkolnych (o 37 izbach) na terenie powiatu radomszczańskiego oraz budowę 9 gmachów (o 28 izbach) na terenie powiatu piotrkowskiego.

Inspektorat Pracy w Tomaszowie

Łódź, 7. 3. — Jak informują, wskutek interwencji robotników ma być uruchomiona w Tomaszowie Mazowieckim ekspozytura inspektoratu pracy.

Nabożeństwo pontyfikalne

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 11 w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki odbędzie się uroczyste nabożeństwo pontyfikalne z racji obioru nowego władarza nawy Piotrowej, Ojca św. Piusa XII.

Zebranie Str. Narodowego w Łęczycy

W Łęczycy odbyło się publiczne zebranie Stron. Narodowego, któremu przewodniczył prezes miejscowego koła p. Jeziorkowski. Referat na temat sytuacji w polityce zagranicznej i wewnętrznej wygłosił kpt. Leon Grzegorzak z Łodzi.

Egzaminy maturalne w liceach

Łódź, 7. 3. — Egzaminy maturalne ustne i piśmienne w liceach wyznaczone zostały na kwiecień.

Posiedzenie rady powiatowej

Łódź, 7. 3. — Na dzień 21 bm. zwołane zostało posiedzenie rady powiatowej łódzkiej, na którym uchwalony ma być budżet sejmiku komunalnego powiatu łódzkiego na rok 1939-40.

Oddział KKO w Rudzie Pabianickiej

Łódź, 7. 3. — KKO powiatu łódzkiego uruchomiło oddział w Rudzie Pabianickiej.

TU I TAM

Jadwiga Wajs - Grętkiewicz motocyklistką

Światowej sławy dyskobolka Jadwiga Wajs-Grętkiewicz wzorem swego męża znanego automobilisty i motocyklisty, wzięła czynny udział w sporcie motocyklowym. Na ostatnim walnym zebraniu Łódzkiego Klubu Motocyklowego do zarządu tej organizacji obok p. Grętkiewicza, którego wybrano prezesem, weszła p. Jadwiga Wajs-Grętkiewiczowa.

*

Jak informują dyr. biura surowcowego w ministerstwie przemysłu i handlu, b. dyr. departamentu przemysłowego p. Kandel, ustąpił ze swego stanowiska, a na jego miejsce mianowany został p. Krauze, zastępca dyr. departamentu uzbrojeniowego w ministerstwie spraw wojskowych.

*

W dzisiejszą środę ma się odbyć posiedzenie komisji radzieckiej, wyłonionej dla zbadania gospodarki teatrów miejskich, komisji składającej się wyłącznie z członków socjal-żydowskiej większości. Ostatnie posiedzenie komisji nie doszło do skutku, ponieważ socjaliści wypowiedzieli się przeciwko przewodnictwu tymczasowego wiceprezydenta Pączka. Tym razem chyba już sprzeciwów nie będzie, bowiem przewodniczyć będzie „swój" wiceprezydent Purtal, któremu podlega resort wydziału oświaty i kultury, obejmujący również teatry.

*

W lokalu łódzkiego Stow. Aptekarzy (Piotrkowska 120) odbyło się zakończenie zorganizowanego z inicjatywy p. insp. Marcinkowskiego kursu dla farmaceutów. Przemówienia wygłosili insp. Bałkowski — imieniem woj. urzędu zdrowia, prezes S. Bojarski i dr R. Rembieliński — Stow. Aptekarzy i sekcji naukowej oraz prezes B. Mazurkiewicz — Zw. farmaceutów pracowników. W imieniu słuchaczy przemówił mgr Podrygalski. Nowy kurs rozpoczął się 6 bm.

*

Jak się dowiadujemy wydział rolnictwa i reform rolnych łódzkiego urzędu wojewódzkiego przygotował plan prac na rok 1939/40 w zakresie komasowania rozdrobnionych gospodarstw wiejskich. Plan ten obejmuje blisko 15 tys. gospodarstw włościańskich, położonych w 152 wsiach o łącznym obszarze przeszło 64 tys. ha.

*

Wraz z zatwierdzeniem nowego zarządu miejskiego uprawomocnił się wybór nowych ławników magistratu. Ze względu na to, że zarówno wiceprezydent Walczak, jak i ławnicy Andrzejak, Matula i Milman (PPS — Bund), Duszkiewicz i Borucki (Ozon), kpt. Leon Grzegorzak (Obóz Narodowy) byli radnymi, na ich miejsce weszli zastępcy. Na miejsce kpt. Grzegorzaka wszedł r. Michał Rakowski. Przepisy nowej ustawy samorządowej stanowią, że ławnicy nie są członkami zarządu miejskiego, biorą jedynie udział w posiedzeniach kolegium magistratu, w posiedzeniach komisji i w posiedzeniach Rady miejskiej.

Skradli maszyny fabryczne

Łódź, 7. 3. Do fabryki pończoch Rudolfa Szulca w Aleksandrowie (Kościelna 32) zakradli się nieujawnieni złodzieje i skradli 5 maszyn i 24 tuziny pończoch, wartości 2 000 zł.

„Kwapiński" kupczy krwią bohaterów!

Cóż ma wspólnego p. „Kwapiński", całujący się z Żydem Zygelbojmem, z posłem Napiórkowskim, który zginął za Polskę!

Jedną z pierwszych czynności nowego socjal-żydowskiego Zarządu Miejskiego było złożenie we wczorajszy wtorek wieńca na grobie poległych i straconych bojowców o wolność w latach 1905-1908, dalej wieńca na grobie Aleksandra Napiórkowskiego, poległego w roku 1920 w walce z nawałą bolszewicką, wreszcie na grobach Szmalca i Rybaka.

W dniu wczorajszym wyraziliśmy już swe zastrzeżenie, **jeśli chodzi o złożenie wieńców na grobach Szmalca i Rybaka, stwierdzając, że tego rodzaju posunięcie absolutnie nie jest zgodne ze stanowiskiem i charakterem urzędowym, jaki reprezentuje z mocy ustawy magistrat.**

Ogólnie biorąc zacieśnienie oddania hołdu bojownikom o wolność i całość granic Rzeczypospolitej do uczczenia jedynie bojowników 1905 r. i posła Napiórkowskiego — jest absolutnie niewskazane.

Przecież wiadomo, **że spośród łodzian podczas walk bolszewickich zginął kpt. Pogonowski, a mogiła Nieznanego Żołnierza na Placu Katedralnym w obecnym ujęciu symbolizuje ofiarę krwi, jaką złożył żołnierz polski w krwawych walkach wyzwoleńczych i w obronie granic.**

Pierwszy więc krok socjalistów, ograniczających w sposób demonstracyjny oddanie hołdu zasłudze wobec Ojczyzny, **musi wywołać niezadowolenie także i w szeregach socjalistycznych.**

Cała ta demonstracja tym bardziej musi budzić zastrzeżenie, że socjaliści **dla swoich czysto partyjnych interesów pragną dyskontować bezinteresowną ofiarę bojowników 1905 r. i posła Napiórkowskiego.**

Zarówno ci bojownicy, jak i poseł Napiórkowski nie walczyli za sprawę socjalistyczną, **ale za sprawę Polski. Ofiarnicy ci ginęli z myślą o Polsce niezależnej, Polsce pod każdym względem wolnej. A w każdym bądź razie nie dlatego** przelewali krew, aby dziś socjaliści torowali w życiu polskim drogę Żydom **i byli ich narzędziem.**

Akcentowanie przez dzisiejszych socjalistów, socjalistów spod znaku żydowskiego, swej łączności z bojowcami niepodległościowymi — **jest czystym i zwyczajnym nadużyciem społecznym.**

Cóż bowiem ma wspólnego np. p. „Kwapiński", całujący się z Żydem Zygelbojmem, z posłem Napiórkowskim, który zginął na polu walki w tym okresie, kiedy władze wojskowe zmuszone były osadzać Żydów w obozie koncentracyjnym w Jabłonnie, a do wojsk polskich w Grodnie, jak mówią komunikaty sztabu generalnego, strzelali Żydzi. (jot)

Ender zmarł wskutek wylewu krwi do mózgu

Echa tragedii rodzinnej przy ul. Myśliwskiej

Łódź, 7. 3. Na ul. Myśliwskiej 10, jak to podawaliśmy, został uderzony w głowę przez pasierba 43-letni Oskar Ender, który zmarł. Zabójcę, 18-letniego Zygmunta Woźniaka, zatrzymano.

Jak ustalono, Ender pobił pasierba Woźniaka, który następnie wybiegł na podwórze. Później Woźniak uderzył kamieniem Endera, który początkowo padł nieprzytomny, lecz następnie podniósł się i przyszedł do przytomności. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził lekkie uszkodzenie czaszki. Później jednak Ender zasłabł, stracił ponownie przytomność i przywieziony do szpitala zmarł.

Śmierć nastąpiła wskutek wylewu krwi do mózgu.

3000 mieszkańców przeciw 4 kominiarzom

Przywileje kominiarzy opierające się na rozporządzeniu gubernatora cesarskiego z Kalisza

Pabianice, 7. 3. (w). Od dłuższego już czasu istnieje ciekawy zatarg pomiędzy około 3 000 właścicielami nieruchomości, a miejscowymi mistrzami kominiarskimi. Powstał on na tle czyszczenia przewodów kominowych, taryfy opłat oraz sposobu ściągania należności.

Największą bolączką trapiącą właścicieli nieruchomości jest to, że kominiarze wobec nieuregulowania należności w wyznaczonym przez nich czasie, często wskutek słusznych powodów płatników — ściągają należności za pośrednictwem sekwestratorów narażając płatników na poważne koszty Z przywileju ściągania należności przez organa egzekucyjne korzystają przedsiębiorstwa kominiarskie na zasadzie starego z r. 1842 rozporządzenia gubernatora cesarskiego z Kalisza Płatnikom nie przysługuje żadne prawo środka odwoławczego, jakie przecież przysługują przy wyrokach sądowych, wymiarach podatkowych itd.

Kto ma rację i po czyjej stronie jest słuszność wykażą niewątpliwei w niedługim już czasie władze, które powyższą sprawą się zainteresowały.

Odczyt w Związku Adwokatów Polskich

Łódź, 7. 3. — W sobotę dnia 11 bm. o godz. 20 w sali nr 1 Sądu Okręgowego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego staraniem Związku Adwokatów Polskich koło w Łodzi, na którego czele stoi adw. Franciszek Szwajdler, członek rady naczelnej Izby Adwokackiej adw. Jan Nowodworski wygłosi odczyt na temat: „Rola adwokatów polskich w państwie".

Wstęp za zaproszeniami.

Szpadlem zabił sąsiada

Łódź, 7. 3. We wsi Łużyczki Antoni Kłys uderzył szpadlem w głowę sąsiada 38-letniego Zygmunta Bobińskiego, który doznał pęknięcia czaszki i zmarł.

Kłysa aresztowano.

Radio

Środa, 8 marca

11.00 Audycja dla szkół: „Miasto wśród wzgórz" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci starszych w opracowaniu Tadeusza Łopalewskiego; 11.25 Walce Józefa Straussa (płyty); — 12.03 Audycja południowa: 14.00 Muzyka symfoniczna w wyk. królewskiej ork. Filh. p. d. Bruno Waltera i Oskara Frieda (płyty); 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.00 „Nasz koncert" — „W pokoiku Hani" — audycja dla dzieci.

15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego; 16.00 Dziennik popołudniowy: 16.05 „Eksport jako czynnik zamożności kraju" — wygłosi Marian Turski. Dyr. Państwowego Inst. Eksportowego: 16.15 Wiadomości giełdowe; 16.20 Dom i szkoła: Gawęda w opracowaniu dra Antoniego Karpowicza; 16.35 Miniatury kwartetowe w wykonaniu kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej (z Krakowa); 17.00 O gospodarce planowej — odczyt wygł. red. Jerzy Pradzyński.

17.15 Melodie Pokucia — audycja muzyczno-słowna w opracowaniu Czesława Kozietulskiego. Wykonawcy: 4-ro głosowy chór mieszany, 2 i 3 głosowy chór żeński i zespół smyczkowy p. k. Czesława Kozietulskiego; 18.00 Nowe powiaty województwa łódzkiego" — pogadanka — red. Jan Wojtyński; 18.10 Muzyka (płyty); 18.25 Wiadomości sportowe lokalne; 18.30 „Nasz język" — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego; 18.40 „Dyskutujmy" — „Zasiłek czy praca" — dialog w opracowaniu Jerzego Michałowskiego.

19.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała rokiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Janina Paszkowska — śpiew i Irena Paluli — ksylofon; 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro; 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Staniewicza.

21.30 P. A. L. — dialog radiowy „Przy stoliku literackim". Ferdynanda Goetla i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego; 22.00 Pogadanka aktualna; 22.10 Recital śpiewaczy Haliny Sawickiej-Wyszkowskiej — akompaniuje Zofia Romanowska; 22.45 Wiersze Bronisława Wieczorkowskiego — recytacje; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Program na dzień następny na stronie ogłoszeniowej.

W ZACISZNYCH GABINETACH „KLUBU 1886 R."

Jakie są kulisy narad łódzkich przemysłowców?

Był prof. Krzyżanowski, prezes rady nadzorczej zakładów N. Ejtingona, ale obecny był także prezes Geyer, w którego fabryce naczelnym dyrektorem jest zaufany ejtingonowski Żyd Lewin

Łódź, 7. 3. — Koła wielkiego przemysłu zaczynają od pewnego czasu ujawniać żywszą działalność polityczną. Jednym z objawów zewnętrznych tej wzmożonej ruchliwości politycznej, to zanotowany już przez nas fakt odbycia się zebrania dyskusyjnego w „Klubie 1886 roku", grupującego wyłącznie przemysłowców łódzkich.

Zebranie to wychodzi swym znaczeniem bezwzględnie poza ramy jedynie środowiska łódzkiego. I to zarówno ze względu na dobór zaproszonych gości, wybór tematu i mówców, którzy wystąpili w charakterze prelegentów.

A więc najpierw zajmijmy się personalnym składem zgromadzenia. Byli przedstawiciele łódzkiego środowiska wielkiego przemysłu, ale nie brak było także przedstawicieli przemysłu śląskiego i sfer gospodarczych warszawskich, lewiatańskich, jak również wybitniejszych działaczy obozu zachowawczego.

Jako temat posiedzenia wybrano zagadnienie polityki zagranicznej Polski i sytuację europejską.

Wreszcie, jeśli chodzi o prelegentów, to rzuca się w oczy zaproszenie korespondenta prorządowej i półoficjalnej „Gazety Polskiej" Kazimierza Smogorzewskiego, a równocześnie red. konserwatywnego „Słowa" wileńskiego Cat-Mackiewicza.

Nie można pominąć i innych znamiennych momentów. **Zagaił zebranie prezes Geyer, współwłaściciel zakładów, w których naczelnym dyr. jest Żyd Lewin. A pamiętamy, że Żyd ten był urzędnikiem eitingonowskiego Banku Depozytowego, jest zaufanym potentata Eitingona.**

Zebraniu zaś przewodniczył **prof. Adam Krzyżanowski, prezes rady nadzorczej zakładów przemysłowych Nahuma Eitingona.** Być może, że ta zbieżność aktywnych na posiedzeniu ludzi w punkcie, któremu na imię N. Eitingon, jest przypadkową. Jednak równie dobrze ten fakt może nie być przypadkowy.

Zaznaczyliśmy już, że zebranie o takim kolorycie i treści ma niewątpliwie znaczenie poza lokalne.

W kołach znających kulisy wielkiego łódzkiego przemysłu panuje opinia, **że zebranie samo było pokrywką do jakichś, bliżej nieznanych, tajemniczych narad.**

W każdym bądź razie trzeba się mieć na baczności i pilnie przypatrywać się posunięciom łódzkich potentatów gospodarczych, bowiem są znaki na ziemi i niebie, że koła te okazują zainteresowanie zagadnieniami, które nie są związane w sposób bezpośredni i ścisły z zagadnieniami ekonomicznymi.

Społeczeństwo dowiedziało się o przebiegu samego zebrania, jednak kulis nie odsłonięto. I może właśnie dla zakonspirowania **istotnych celów ogólnopolskiego zjazdu potentatów przemysłowych i odrzucenia podejrzeń,** iż zebranie wspomniane miało i **swą podszewkę** — postarano się, aby niesłychanie obszernie i dokładnie przebieg zebrania **zreferowała żydowska prasa.** Sprawozdanie „Głosu Porannego" robi wrażenie dostarczonego stenogramu. I takie przypuszczenie tym bardziej jest prawdopodobne, że przedstawiciel tego pisma na posiedzeniu czynił sobie jeno od czasu do czasu pewne notatki. Trudno przypuścić, aby na podstawie luźnie zapisywanych uwag, odtworzył tak dokładnie treść obrad.

(Ł)

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.15, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.15.

1. DOMY-PARCELE

Sprzedajemy:
działki majętnościach: Pawłowice powiat poznański, Pruśce, wągrowiecki, Pomarzany gnieźnieński, Olsza koło Rogowa, brzeziński województwo warszawskie. Terminy sprzedaży: Pawłowice poniedziałki Pruśce, Olsza środy: Pomarzany czwartki. Informacje pisemne Orzeszko, Poznań ul. Szamotulska 22 — 5. zd 56 881

6. OŻENKI

Poznanianka
ładna zgrabna miła pragnie towarzystwa męskiego. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik. Poznań zd 56 150

Rzemieślnik
lat 32, bez nałogów, szuka żony, z prowincji, posagiem. Oferty do Orędownika, Poznań zd 56 862

Wspólniczkę
drukarni (2000,—) poszukuje przystojny kawaler (Ożenek.) — Oferty Orędownik, Poznań zd 56 961

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam
lub zamienię na domek z ogródkim przetwórnię padliny z kompl. maszynami i gospodarstwem. — Oferty Kurier Poznański zdg 56 366/7

Bielizna męska, krawaty — kołnierze, koloratki
chusteczki dostarcza znana chrześcijańska fabryka Czarnowski i Jezuitkowski. Warszawa, ul. Rymarska 8, tel. 11-35-91. Polacy żądajcie tych wyrobów przy zakupach we wszystkich sklepach

Sprzedam
w Katowicach z powodu wyjazdu dobrze zaprowadzony
skład kapeluszy.
Nowak, Katowice, Biuro Dzienników. Ng 8 391

Na terenie COP-u w mieście powiatowym 40 000 jest do sprzedania nowowybudowany
skład na żelazo,
materiały budowlane i opałowe. Wiadomość Cerański, Kraków Jabłonowskich 22/3. zdg 57 061/2

11. KUPNA

Piekarnię
przepisową mieszkaniem kupię — powiatowym mieście. Oferty Orędownik. Poznań zd 57 038

18. DZIERŻAWY

Gospodarstwo 30 mórg
blisko lasu i wody na dogodnych warunkach wydzierżawię. Zgłoszenia do Orędownika. Poznań zd 57 002

Dzierżawy
400—600 mórg poszukuje zawodowy rolnik. Oferty Orędownik, Poznań zd 56 787

Piekarni
dobrze prosperującej 2 500.— poszukuję celem dzierżawy. Oferty Orędownik, Poznań zd 57 018

23. ROZMAITE

Mężczyźni!
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Eenergia". Kraków, skrytka 240. ng 6547-8

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobn ch

b) Inni

Kowal - tokarz
poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 56 821-2

Włódarz
lat 39, praktyka 10-letnia w jednym majątku, poszukuje posady żonatego od 1. 4. 1939 r. Oferty Orędownik, Poznań zd 56 836

Pomocnik
ślusarski, znający wszelkie naprawy maszyn rolniczych jako maszynista poszukuje pracy. — Oferty Orędownik Poznań zd 56 761

Uczeń
fryzjerski (wolontariusz) szuka miejsca, celem douczenia. Oferty Orędownik. Poznań zd 56 953

programy radiowe

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

Czwartek, 9 marca.

16,00 Wiedeń — Koncert pop. **Königsw.** — Muzyka rozrywkowa. **17,40 Praga** — Kwartet Beethovena. **18,15 Lipsk** — Koncert „Trio di Roma". **18,20 Kolonia** — „Chłopi" Reymonta (pog.) **Monachium** — Koncert solistów. **18,50 Wiedeń** — Kwintet Beethovena Es-dur. **19,25 Ryga** — Koncert symf. **19,30 Paris PTT** — Recital organowy. **20,10 Kolonia** — „Z pieśni i tańca powstaje symfonia" aud. **Kopenhaga** — Koncert symf. **Wrocław** — Koncert rozrywkowy z udz. sol. **20,15 Radio Romania** — Koncert symf. z Atteneum. **20,40 Königsw.** — Muzyka współczesna i tańce niemieckie. **20,50 Budapeszt** — Koncert utw. Liszta. **20,55 Hilversum II** — „Debora" orat. Haendla. **21,00 Mediolan** — Recital skrzypcowy. **Rzym** — „Fedra" op. Pizzettiego. **21,10 Lipsk** — Koncert z udz. sol. (sopran). **Praga** — „Borys Godunow" op. Mussorgskiego. **21,15 Londyn Reg.** Koncert z Queen's Hallu. **Strasburg** — „Żydówka" op. Halevy'ego (akt 1). **21,30 Radio Paris** - Koncert symf. **W. Eiffla** — Koncert utworów Mussorgskiego (w 100-lecie urodzin). **22,25 Praga II** — Muzyka rozrywkowa — płyty; **22,40 Hamburg** — Melodie wiedeńskie i baśnie muzyczne. **22,45 Luksemburg** — Koncert symf. **23,00 Königsw.** — Koncert symf. **23,10 Bruksela fr.** — Konc. rozrywkowy z płyt; **23,07 P. Parisien** — światowe sławy. **24,00 Monachium, Hamburg** — Konc. rozrywkowy. **Sztutgart** — Muzyka lekka.

OGÓLNOPOLSKIE

6,30 aud. poranne: **11,00** poranek dla szkół powszechnych: „Lekcja małego Chopina"; **11,25** piosenki w wyk. Amelity Galli-Curci i Beniamino Gigli — płyty; **11,57** sygnał czasu; **12,03** audycja południowa; **15,00** rozmowa technika z młodzieżą; **15,15** kłopoty i rady: „List z Paryża" — dialog; **15,30** muzyka w wyk. ork. rozgł. lwowskiej; **16.00** dziennik; **16,05** wiad. gospod.; **16,20** „U rolnika" — audycja dla młodzieży licealnej; **16,40** utwory fortepianowe na 4 ręce w wyk. Z. Romanowskiej i J. Sulikowskiego **17,20** „Z czego będziemy czerpać energię za 100 lat?" — pog.; **17,30** „Grzegorz Gerwazy Gorczycki, kompozytor Katedry Wawelskiej" — audycja w wyk. chóru Inst. Eeologii ks. ks. Salezjanów pod dyr. ks. prof. J. Mazerskiego oraz chóru krakowskiego T-wa Oratoryjnego; **18,00** audycja dla młodzieży wiejskiej; **18,30** „Muzyka poważna i muzyka lekka" — gawęda; **19,00** koncert rozrywkowy ork. rozgł. katowickiej H. Hrabi-Szałkiewiczowa — śpiew, śląski kwartet ludowy; **20,35** audycje informacyjne; **21,00** utwory H. Wieniawskiego w wyk. M. Paszkieta — skrzypce; **21,35** „Określenie dobra moralnego" — szkic literacki; **21,50** „Folklor różnych narodów" — audycja — płyty; **22,55** przegląd prasy; **23,00** ostatnie wiadomości; **23,05** koncert muzyki polskiej. Wyk. ork. P. R.

KRAJOWE

Toruń — **10,00** walce, polki, kujawiaki i oberki — płyty; **11,25** Beethoven: koncert fortepianowy G-dur — płyty; **13,00** dla każdego coś — płyty; **18,00** „Żałosna przygoda książęca Jana Finlandzkiego i królewny Katarzyny Batryku — reportaż historyczny; **18,25** sport; **21,50** gra zespół B. T. M. (z Bydgoszczy).

Katowice — **5,30** płyty; **14,00** muzyka rozrywkowa w wyk. ork. rozgł. katowickiej; **14,50** chwilka społeczna; **14,55** giełda; **18,00** poradnik sportowy; **18,10** z albumu speakera; **18,25** sport; **21,50** najnowsze nagrania — płyty; **22,00** rozmowa ze słuchaczami; **22,10** przy kominku.

Kraków — **8,10** płyta za płytą; **8,45** skrzynka dla dzieci wiejskich; **14.00** muzyka — płyty; **14,55** wiad. gosp.; **18,00** „Dobry wieczór państwu"; **18,10** sławni pianiści — płyty; **21,50** wiązanka melodyj tanecznych — płyty; **22,00** sport; **22,05** „Drukowane, ale osobliwe" — szkic literacki; **22,20** koncert popularny kwartetu salon. rozgł. krak.

Łódź — **5,35** muzyka — płyty; **14,00** muzyka operetkowa — płyty; **14,50** giełda; **18,00** skrzynka techniczna; 18.10 muzyka — płyty; **18,25** sport; **21,50** muzyka — płyty; **22,00** „Zaolzie konsumentem włókienniczym" — pog.; **22,10** koncert życzeń.

Gospodyni - kucharka
restauracyjna zna pierwszorzędna kuchnię ciepłe i zimne potrawy, oraz wypiekanie ciast, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Łaskawe oferty „Par" Aleje Marcinkowskiego 11, pod „54,4". Pg 3166-54,4

27. WOLNE MIEJSCA

Agenci
poszukiwani artykuł łatwy do zdobycia w całej Polsce. ‚Wrzos' Zgierz, Sieradzka 9. N 7490

Potrzebny
uczciwy człowiek do składnicy hurtowej gwarancją towarową (Łódź — Warszawa — Lublin). „Wielkopolanka", Poznań, Pocztowa 31 a. zd 56 945

Kowal - podkuwacz
znający obsługę maszyn rolniczych
Skotarz
dojarz z własnym zaciągiem
dwóch
fornali z własnym zaciągiem potrzebni od 1 kwietnia na deputat. Zgłoszenia Majątek Obra, pow. Wolsztyn. zd 56 989

Szofera - mechanika
dzielnego kierowcę, dłuższa praktyka na nowoczesnych autach większego typu, absolutnie trzeźwego i sumiennego, ze znajomością prac, związanych z wzorowym utrzymaniem willi i ogrodu przyjmę od 1 kwietnia lub później. Podania z życiorysem, odpisami świadectw, żądanymi warunkami kierować Orędownik Poznań zd 56 664

Fryzjerski
pomocnik potrzebny, posada stała. Twardowski, Swarzędz. — Rynek 35. zd 56 572

Pisarz
gospodarz podwórza, energiczny do intensywnego majątku oraz
pomocnik leśniczego
znający hodowlę bażantów. Kawalerowie, natychmiast poszukiwani. Odpisy świadectw, warunki do Kuriera Poznańskiego dg 1373-74

Poszukuję
zaraz kelnerki obsługa gości na prowincję. Oferty Orędownik — Poznań zd 56 807

Inkasentów
sprzedawców — na maszyny do szycia na miasto Poznań poszukuje firma Singer, Poznań, ul. 27 Grudnia 5. zd 56 886

Praczka - pokojowa
potrzebna 1. 4. 1939 na majątek, wiek średni, uczciwa, pracowita Pensja 30 zł. Zgłoszenia piśm. Orędownik. Poznań d 1382

Pomocnik
rzeźnicki na stałą pracę, natychmiast potrzebny. Ślusarek. — Krzywiń, Kościańska. N 8382

Humor zagraniczny



— Cicho! Tu śpią ludzie! (M)

(Il sette bello, Rzym).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej); a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 03.

TAJEMNICA lekarza

85)

Marszczył czasami brwi, gdy powracający z fabryki robotnik otarł się niezbyt delikatnie o jego elegancki tużurek, nie okazał jednak swego niezadowolenia, wiedząc, iż z ludźmi, na których jego szykowne ubranie tak małe robiło wrażenie, nie ma co żartować.

Tutaj nie chodziło o surdut, lecz o serce bijące pod nim, Alfred zaś wiedział, że u niego nie wiele ono było warte.

Idąc szybko, skręcił w ulicę Rheirbergera.

Tutaj był mniejszy ruch, niż na ożywionej ulicy Studziennej, szedł więc wolniej, zatrzymał się nareszcie przed szarą, czteropiętrową, o ponurym wyglądzie kamienicą.

Spojrzawszy na numer domu, przed którym bawiła się gromadka dzieci, kiwnął z zadowoleniem głową i wszedł do sieni.

Powoli, zatrzymując się często dla odpoczynku, wszedł na czwarte piętro, zatrzymawszy się w korytarzu, gdzie widniały rozmaite drzwi.

W środkowych pociągnął za dzwonek.

Na drzwiach widniał mosiężny napis F. Schirmer.

Czekał dość długo, nim mu otworzyła młoda blondynka, która na jego widok cofnęła się zmieszana i ocierając ręce o fartuch, poprosiła do pokoju.

Baron również był mocno zmieszany.

Idąc za młodą kobietą, usiłował uśmiechać się uprzejmie i protekcjonalnie, lecz nie bardzo mu się to udawało.

— Tak, kochana pani Schirmer — mówił niepewnym głosem — dawno już nie widzieliśmy się. Podróżowałem dłuższy czas, a obecnie zatrzymam się tylko krótki czas w Berlinie. Pomimo to jednak przychodzę do pani dzisiaj, ponieważ mam do tego ważne powody.

Młoda kobieta, która tymczasem opanowała swoje pomieszanie, podniosła na niego oczy z promiennym uśmiechem.

— Wielki to dla mnie zaszczyt, panie baronie — rzekła. — Pan baron przychodzi z pewnością dowiedzieć się, co robi mała Lea! Dziecko sprawi panu prawdziwą radość, gdyż przyznać muszę, iż pod naszą opieką doskonale się chowa i rozwija. Niech się pan baron naocznie przekona.

Alfred, na którego twarzy odbił się cień niezadowolenia, chciał zaprotestować, lecz nim to zdołał uczynić, młoda kobieta pobiegła ku drzwiom sąsiedniego pokoju, a otworzywszy zawołała:

— Leonka! Chodź tylko, wujek baron przyszedł i chce cię zobaczyć.

Na jej głos zerwała się z ziemi śliczna jasnowłosa, może trzyletnia dziewczynka i zostawiwszy klocki, którymi się bawiła, przybiegła zręcznie jak sarenka.

We drzwiach jednak zatrzymała się, a włożywszy różowy paluszek w buzię, patrzała na gościa wielkimi onieśmielonymi oczyma.

— Cóż to, nie chcesz przyjść bliżej, dziecko? — zapytał baron, usiłując być przyjemnym — wujaszek przyniósł ci wielką paczkę z cukierkami! — rzekł, wydobywając pudełko z kieszeni i pokazując małej.

Dziecko jednak nie ruszyło się z miejsca, gdy zaś pani Schirmer zachęcała ją do podania wujaszkowi rączki, przybiegła szybko do niej, a ukrywszy twarz w fałdach jej sukni, głośno płakać zaczęła.

— Boi się pana barona — uniewinniała ją pani Schirmer — w ogóle jest ona wobec obcych bardzo nieśmiała i trwożliwa.

— Sądzę jednak — rzekł urażony Alfred — iż nie powinienem być dla niej obcym, sądziłem, pani Schirmer, iż stosownie do naszej umowy, będziesz wychowywała dziecko w miłości dla jej rzeczywistych rodziców.

Twarz młodej kobiety oblała się rumieńcem, z trudnością powstrzymywała łzy.

— Ach, mój Boże, panie baronie, robimy wszystko, co jest w naszej mocy. Dziecko zresztą nie jest takim nigdy, pan baron jednak bywa tak rzadko, a pani baronowa wcale.

— Dobrze, już dobrze! — odrzekł baron — zresztą, jak już pani mówiłem, przyszedłem tutaj, aby się z panią stanowczo rozmówić.

Młoda kobieta spojrzała na Alfreda z przerażeniem, przypomniawszy sobie jednak obowiązki pani domu, rzekła, przysuwając wyściełany fotel:

— Może pan baron zechce zająć miejsce, męża mego nie ma w domu, sądzę jednak, iż niezadługo powróci z roboty.

Alfred usiadł, rzucając roztargnionym wzrokiem po małym pokoju, urządzonym skromnie, lecz nadzwyczaj czysto.

— Cieszę się bardzo, że zastałem panią samą, kochana pani Schirmer — zaczął wahając się, jak gdyby był zaambarasowany, w jaki sposób nawiązać rozmowę. — Co mam pani powiedzieć, obchodzi właściwie ją tylko samą, obecność więc męża jest mi zupełnie zbyteczną. Przyznaję, że w ogóle jestem bardzo zadowolony ze sposobu, w jaki wywiązałaś się pani ze swego zadania, widzę bowiem, iż Lea rozwija się wspaniale. Przykro mi więc właściwie wyrazić powód moich odwiedzin, z drugiej jednak strony nadmieniam, że zrobione przed chwilą doświadczenie umacnia mnie w powziętym zamiarze. Ku wielkiemu memu przerażeniu widzę, iż Lea obojętnieje dla swych prawowitych rodziców, tak zaś być nie powinno. Rozumiesz mnie pani, tak być nie powinno, gdyż Lea jest moim dzieckiem i stosownie do umowy, zrobionej przed trzema laty w klinice doktora Holnisa, mogę każdego czasu dzieckiem rozporządzać. Nieprawda, przyznajesz to pani

Spojrzał badawczo na młodą kobietę, w której dziwna zaszła zmiana.

Z przerażeniem, zwiększającym się z każdym jego słowem, utkwiła zrozpaczony wzrok w jego twarzy.

— Przez litość, panie baronie! — zawołała, podnosząc błagalnie ręce. — Przerażasz mnie! Czyż zrozumiałam cię dobrze, chcesz odebrać mi dziecko?

Alfred skinął potakująco głową.

— W istocie mam ten zamiar, a raczej tak postanowiłem. Dziecko moje jest właśnie w wieku wrażliwym na wszelkie nowe wrażenia. Rok jeszcze, a serce jego jest stracone na zawsze dla mnie i dla mojej żony!

Na twarzy młodej kobiety malował się przestrach i bezradność.

— Nie, nie, panie baronie, nie mówisz tego na serio! — jęknęła — tak nagle nie pozbawisz nas szczęścia, tak okrutnym nie będziesz.

Alfred wzruszył ramionami.

— Przykro mi, lecz zmienić tego nie mogę. Przyznać pani musisz, chcąc być rozsądną, iż na zawsze dziecka zostawić ci nie mogę. Żądam tylko mych praw, a nikt nie jest winien, żeś się z myślą rozstania prędzej nie oswoiła.

Młoda kobieta, odchodząc prawie od przytomności, rozpaczliwie załamała ręce.

— Zaklinam pana barona! Miej litość, zostaw mi dziecko. Zabrałeś mi już jedno dziecko, nie wydzieraj mi drugiego! Nie wiesz pan wcale, nie masz najmniejszego wyobrażenia, jak bardzo przywiązałam się do małej. Jest ona całym moim szczęściem. Zabierz mi wszystko, wszystko dam, lecz zostaw mi dziecko.

Baron zmarszczył brwi.

— Moja droga pani, proszę cię, nie rób scen. Co być powinno, będzie! Pani zaś bądź rozsądną i zastosuj się do konieczności.

Próżne jednak były jego słowa. Młoda kobieta pobiegła do dziecka, które schroniło się w kącik przed nieznajomym, objęła je rękami, jak gdyby chciała ochronić je przed rozbójnikiem.

— Panie baronie! — wołała. — Widziałeś sam, jak mała boi się ciebie. Przez Boga! Żądasz niesłusznej rzeczy ode mnie! Przyrzekam, że codziennie będę jej opowiadała o panu i jej matce. Powiem jej, jak bardzo ją kochacie. Rano i w wieczór będzie się za was modliła. Dowie się, że mąż mój i ja obcymi dla niej jesteśmy, będę ją wychowywać w czci i wdzięczności dla was, dla siebie nic żądać nie będę, ale zostaw mi dziecko!

Rozpacz kochającej matki rozczuliłaby najtwardszego człowieka, baron jednak pozostał niewzruszonym.

Nie zważał wcale ani na łzy, ani na rozpacz biednej kobiety.

Spojrzał na nią ponurym i zimnym wzrokiem.

— Prośby pani są równie szalone, jak bezcelowe! — rzekł stłumionym głosem. — Dziecku najlepiej będzie u rodziców, tym więcej, iż żyją w lepszych warunkach materialnych. Czy też zdaje się pani, że będziesz mogła wychować odpowiednio baronównę Gross? Zresztą oświadczam, iż gotów jestem dać pani trzydzieści tysięcy marek w miejsce dotychczasowej opłaty za dziecko, jako jednorazowe odszkodowanie. Zgadzasz się pani teraz?

Spodziewał się widocznie, iż ostatnie jego słowa zrobią ogromne wrażenie, gdyż na ustach jego zaigrał pogardliwy uśmiech.

Przerachował się jednak.

— Choć byś mi pan nawet zaofiarował sto tysięcy marek, niczym by to było wobec oddania dziecka! — zawołała młoda kobieta. — Czy sądzisz rzeczywiście, panie baronie, iż pieniędzmi zapłacisz mi za uśmiech tego dziecka, do którego mam święte prawo?! Nie, nie! Powiedz pan, żeś żartował, panie baronie. Zrobię wszystko, co żądasz, bym tylko nie straciła małej Lei!

Baron podniósł się gniewnie z miejsca.

— Kochana pani, nie spodziewałem się takiego oporu z twej strony, zwracam ci jednak uwagę, iż jeżeli mnie zmusisz, nie zawaham się użyć przemocy, aby dojść do mych praw. Musisz pani dotrzymać, coś podpisała.

Młoda kobieta powstała także i zbliżywszy się chwiejnym krokiem do stołu, spytała drżącym głosem:

— Co podpisałam?

Nagle wzrok jej ożywił się.

— Panie baronie! — mówiła dalej, patrząc mu prosto w oczy — mówiłeś pan dotychczas tylko o swoim dziecku, gdzie jednak jest dziecko, któreś mi wydarł?

Alfred drgnął, spuściwszy oczy pod jej przenikliwym wzrokiem.

— Tym razem mamy do czynienia tylko z jednym dzieckiem! — rzekł niepewnym głosem. — Stosownie do umowy adoptowałem pani dziecko, pani zaś zrzekłaś się wszelkich praw do niego. Nie potrzebuję więc odpowiadać na jej pytanie.

Twarz pani Schirmer pokryła się śmiertelną bladością.

Głęboka bruzda zarysowała się koło jej ust i jedne tylko oczy ożywiały jej jakby skamieniałe oblicze.

— Domyślam się, czego mi pan powiedzieć nie chcesz — jęknęła, rzucając na barona wzrok pełen niemego oskarżenia — dziecko moje nie żyje.

Odwróciwszy się, zakryła twarz rękami. Żadna skarga z ust jej nie wyszła, tylko ciche łkanie wstrząsnęło jej ciałem.

Stała długo i baron nawet nie śmiał lekceważyć wybuchu boleści macierzyńskiej.

Nareszcie zwróciła się ku niemu.

— A teraz chcesz mnie pan pozbawić jedynej pociechy, chcesz mi wydrzeć dziecię, które pokochałam całym sercem! — rzekła, a w głosie jej brzmiała męka dręczonej matki.

Baron pohamowawszy już chwilowe wzruszenie, targał nerwowo końce wąsów, nareszcie tupnął z wściekłością nogą.

— Nie lubię pustych frazesów — krzyknął! — Pytam panią po raz ostatni, czy wydasz mi małą natychmiast? Pójdzie ze mną w tej chwili!

Z okrzykiem przerażenia rzuciła się pani Schirmer ku dziecku i pochwyciła w objęcia, baron zaś podążył za nią, wyciągając ręce ku przerażonemu maleństwu. W tej samej chwili jednak we drzwiach ukazał się wysoki, silny mężczyzna w niebieskiej bluzie robotniczej.

Okrzyk radości wyrwał się na jego widok z piersi młodej kobiety.

Z dzieckiem na ręku rzuciła się ku niemu, wołając:

— Bogu niech będzie chwała, żeś przyszedł! — zawołała z niewymownym strachem. — Broń dziecka, Fryderyku, gdyż chcą je nam odebrać!

Oczy Fryderyka Schirmera, spoglądającego wokoło ze zdziwieniem, zabłysły złowrogo.

— O co tu chodzi? Co się tutaj dzieje? — zapytał, zbliżając się i spoglądając na Alfreda nie zbyt przyjaznymi oczyma.

Barona opanowało przykre zakłopotanie.

Usiłując uśmiechnąć się, zbliżył się do Schirmera, wyciągając rękę.

— Dobrze, żeś przyszedł, kochany panie Schirmer — wybąkał — my mężczyźni prędzej się zrozumiemy, z żoną pańską bowiem zupełnie mi się to nie udało!

Schirmer, nie zwróciwszy wcale uwagi na wyciągniętą rękę barona zmierzył go niechętnym wzrokiem od stóp do głowy.

— Dziwny, zdaje się masz pan zwyczaj porozumiewania się, bo żona moja jakoś drży ze strachu — odparł rozdrażniony. — Może i ja dowiem się nareszcie, czemu zawdzięczam zaszczyt oglądania pana barona w moim domu? Powiedz tylko, czego chce właściwie ten pan?

— Kochany panie Schirmer! — odrzekł Alfred, wyręczając młodą kobietę — przykro mi, iż niepotrzebnie żonę pańską zirytowałem. Nie jest to jednak moją winą, że przyszedłem dopomnieć się o swoje prawa!

— Słusznych praw nikt panu nie zaprzeczy, a Fryderyk Schirmer z pewnością pierwszy by tego nie zrobił!

— Widzisz więc, kochany panie Schirmer — zawołał Alfred ucieszony. — To było rozsądne słowo, wypowiedziane w odpowiedniej chwili, tego się też tylko od pana spodziewałem. My obaj zgodzimy się szybko.

— Sądzę — odparł Schirmer spokojnie — ale co ma za związek z dzieckiem? Co ma robaczek z pańskimi słusznymi prawami do czynienia? Chciałbym wiedzieć nareszcie, dlaczego Tylda taka wzburzona? Dlaczego dziewczyna krzyczy?

— Ależ, kochany panie Schirmer, jak możesz wątpić jeszcze? — spytał Alfred, udając ogromne zdziwienie. — Sądziłem, iż z moich słów, jako też z uwag swej żony domyśliłeś się dokładnie, że przyszedłem po oddane wam pod opiekę moje dziecko!

Schirmer, który usiadł na krześle, powstał przy ostatnich słowach, o zbliżywszy się do Alfreda, patrzał na niego badawczo, jakby nie wierząc własnym uszom.

— Co pan gadasz? Przychodzisz po dziecko? Po dziecko, żartujesz chyba, panie baronie!

— Nie, Fryderyku! Pan baron mówi na serio — odezwała się pani Schirmer, która dotychczas cicho płakała. Pan baron groził nawet przemocą!

Fryderyk Schirmer zwrócił się do barona i ująwszy się pod boki, zapytał groźnie:

— Co słyszę, przemocy? W moim własnym domu! Pan śmiesz grozić mi przemocą w moim własnym domu, panie baronie?! Jestem tylko skromnym robotnikiem, nie posiadam tytułów, jestem jednak równie dumnym z mej bluzy robotniczej, jak pan baron ze swego eleganckiego tużurka, a w moich czterech ścianach jestem takim samym panem, jak baron w swoim wspaniałym pałacu. Na przemoc, panie baronie, nie pozwolę! Jeżeli chodzi o twe słuszne prawa, zgoda! Lecz przemocą nie groź Fryderykowi Schirmerowi. Mówiąc to wyciągnął muskularne ręce.

Alfred, który teraz nie czuł się pewnym siebie, usiłował uspokoić wzburzonego robotnika.

— Irytujesz się niepotrzebnie, kochany panie Schirmer, posłuchaj spokojnie co ci powiem, a przyznasz, iż mam prawo do mego żądania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ponure tajemnice chińskiej dzielnicy Nowego Jorku

Zamordowanie tancerki — Wyłowione zwłoki — Zemsta Tonga

Żółta rasa ma swoją odmienną duszę, odmienną etykę, a także odmienny wymiar sprawiedliwości. Nawet gdy synowie „Państwa Środka“ lub „Wschodzącego Słońca“ opuszczają swój kraj i osiądą w skupiskach białych, zachowują swoją odrębność i

rządzą się swoimi prawami.

W Nowym Jorku zajmują Chińczycy osobną dzielnicę, Chinatown. Przybysza uderza tam na pierwszy rzut oka niezwykły widok: białe dziewczęta ze swymi żółtymi kawalerami. Setki białych kobiet żyje w Chinatown. Widać je przeważnie na Peelstreet, gdzie Chińczycy nowojorscy mają swoje korso i swoje wykwintne lokale. Nie podobna nigdy rozróżnić, czy ci Chińczycy są chłopcami do posyłek w magazynach strojów, która to gałęź zarobkowa jest monopolem Chińczyków w Ameryce, lub też docentami prywatnymi na uniwersytecie. Jasnowłose dziewczęta w Chinatown można natomiast dokładnie sklasyfikować: fordanserki, sprzedawaczki papierosów, kelnerki, które przez kilka lat starły się już

w zabójczym młynie ludzkim Broadwayu.

W winiarniach Broadwayu nie ma już miejsca dla „starych“ panien powyżej lat 23-ch. Sungling, gospodarz lokalu nocnego „Pod Orchideą“ ma przecież jeszcze dla nich kącik, zimną kolację na kredyt i nawet kieliszek ponad to, co powinny wypić. Mała Izabel na ten przykład miała co wieczór nieco w czubeczku. Policjanci w czasie obławy patrzyli na to pobłażliwie. — Kiedy natomiast Izabel przez tydzień nie spowodowała żadnej sceny po prostu dlatego, że nie przychodziła „Pod Orchideę“, policja została zaintrygowana. Zaczęto ją poszukiwać przez radio w całych Stanach.

Policja amerykańska wie, że

nie ma wiele nadziei odnalezienia człowieka, który kiedykolwiek zniknie w Chinatown.

Chińczycy nic nie wiedzą, oni nic nie słyszeli, i nic nie widzieli, oni zapomnieli mówić. Boją się oni zemsty „Tongów“. — Nie udało się dotąd wytępić

chińskich tajnych związków

miast amerykańskich. Mają one swoje własne sądownictwo, któremu podlegają wszyscy Chińczycy od profesora uniwersytetu do chłopca do posyłek.

Poszukiwaniem jasnowłosej Izabel zajął się także gospodarz lokalu „Pod Orchideą“, przysięgając na cienie swych przodków, że odszuka ją żywą albo umarłą.

— Było to dobre dziecko — mówił Sugling do policji. Nie chciała nic więcej jak tylko się bawić. Mężczyzn odprawiała wszystkich, nawet dra Takara z uniwersytetu w Columbia. Ci młodzi mężczyźni są tacy gwałtowni.

Dr Takaro wykładał na uniwersytecie od 8-miu lat historię sztuki i archeologię. Rokowano mu wielką przyszłość. Uwięziony, przez tydzień zaprzeczał. Przyznawał, że znał Izabel. Nie mógł on pojąć,

że mógł ktoś złamać ten kwiat.

Wszelkie środki, mające go nakłonić do zeznania, zawodziły.

— Wypuśćcie go — radził Sungling — on sam naprowadzi was na ślad.

Zwolniony z aresztu śledczego, dr Takaro udał się do Chinatown, skąd jednakże dnia nastepnego wrócił do sędziego śledczego i złożył zeznanie, że w napadzie zazdrości zamordował Izabel. Zwłoki jej zapewne już dawno spławione zostały Hudsonem. Policja ponownie „przefiltrowała“ rzekę i

po dwóch dniach wyłowiła zwłoki

— ale nie młodej kobiety, lecz to, co pozostało z ciała Sunglinga, gospodarza knajpy „Pod Orchideą“. Zwłoki jego były strasznie okaleczone.

Tongi nie znają litości.

Zagadkowe morderstwo, które poruszyło cały Nowy Jork, doczekało się wyjaśnienia. Jasnowłosa Izabel została istotnie zamordowana. Mordercą był Sungling. W jego posiadłości wiejskiej, na Long Island znaleziono później jej zwłoki, zakopane w piwnicy. Dr Takaro był podejrzany i musiał wziąć na siebie winę, ażeby

biała policja zbytnio nie wścibiała nosa w sprawy dzielnicy chińskiej.

Ze zbrodniarzem właściwym załatwia się tajna policja chińska w sposób uproszczony, za pomocą noża chińskiego, który każdy Chińczyk nosi przy sobie obok paszportu i uprawnienia do prowadzenia samochodu. Dr Takaro zresztą zniknął z Nowego Jorku, wbrew swej woli, gdy niewinność jego została ujawniona. (KK)

Tunele długości 18 km

Konflikt na Dalekim Wschodzie zagraża interesom francuskim, a zwłaszcza kolei Junańskiej, wybudowanej przez Francuzów

Coraz to większe zdobycze wojsk japońskich na terenie Chin z rosnącą siłą zagrażają panowaniu Europejczyków na Dalekim Wschodzie. Kiedy koncesja międzynarodowa w Szanghaju poczęła graniczyć bezpośrednio z terenem walk, zdawało się, że konflikt angielsko - japoński wybuchnie lada chwila. Że konflikt ten został jakoś zażegnany i zatarg załatwiony pomyślnie, to wcale jeszcze nie dowodzi, by pozycja Europejczyków w Szanghaju była nadal niezachwiana.

Zajęcie Kantonu przez Japończyków w dniu 20 października 1938 r. zaniepokoiło na odmianę sfery francuskie. Bo Kanton jest bardzo bliski wielkiej, przez Francuzów wybudowanej magistrali kolejowej, łączącej położone blisko zatoki Syjamskiej miasto Caigon z odległym o prawie 800 km miastem Yunann - Fou, położonym dalego w górach, blisko Tybetu.

Kanton w rękach japońskich — to zachwianie pozycji francuskiej w Chinach, to rozwianie nadziei, jakie Francja jeszcze teraz wiąże z istnieniem i funkcjonowaniem tej kolei. Kolej ta stała się jakby przewodnikiem, z którego wpływy francuskie promieniują na prawo i na lewo, i to nie tylko wpływy ekonomiczne, ale i polityczne.

9 kwietnia 1890 roku Francuzi podpisali umowę zawartą z rządem chińskim, zezwalającą Francji na budowę części kolei Yunańskiej na terenie chińskim i oddającą Francji prawo eksploatowania jej na chińskim odcinku przez przeciąg lat 99. Umowa ta posiada dla Francji znaczenie wprost ogromne, Francja bowiem korzysta gospodarczo z terenów leżących po obu stronach linii mniej więcej w promieniu 150 km. Powierzchnia ta równa się 1/10 części Francji. W przystępie szczerości jeden z dzienników francuskich powiedział, iż Francja „drenuje“ te tereny. Osusza prawdopodobnie chińskie kieszenie.

Kolej Yunańska — to dzieło olbrzymie, zważywszy przede wszystkim jej 800 km długość! Budowa tej linii była ciągłym zdobywaniem i zwalczaniem przeszkód, ciągłą walką z przyrodą, z górami, piaskiem, skałą, błotem — których właśnie na tym terenie, wybitnie górzystym, nie brak. Górzystość terenu nastręczała specjalne trudności, które trzeba było pokonywać przez przekopywanie przez góry licznych tuneli. Ogółem przekopano tuneli o łącznej długości 18 kilometrów; przy pracy tej wyrzucono 17 milionów metrów sześciennych skały i ziemi! Na 1 kilometr tunelu trzeba było usunąć aż 75 tysięcy metrów sześciennych ziemi!

Kiedy kopacze ukończyli pracę — przyszła kolej na murarzy, którzy umacniali ściany tuneli. PPrzy pracy tej zużyto 800 tysięcy metrów sześciennych zaprawy murarskiej. Jest to ilość wprost olbrzymia. Gdyby metry sześcienne zaprawy ustawiać jeden za drugim w linii prostej — utworzyłoby się pas długości 800 kilometrów. Równa się to odległości dzielącej Paryż i Marsylię, a w Polsce Poznań i Lwów!

Zwyciężono góry — trzeba było jeszcze zwyciężyć doliny i wąwozy. Mózgi inżynierów i tę przeszkodę pokonały. Zbudowano 350 wiaduktów o stalowej konstrukcji, zdumiewających podróżnych i widzów śmiałością linii i ogromem.

Nic też dziwnego, że podróż tą linią jest ucztą dla oczu podróżnych. Krajobraz, oglądany raz z wysokości góry, raz z wysokich wiaduktów i mostów daje pasażerom mnóstwo emocyj. Toteż Francuzi twierdzą, że linia ta pod względem piękna otaczającego ją krajobrazu, może konkurować z górskimi liniami szwajcarskimi i amerykańskimi.

*

Francja w budowę tej linii włożyła olbrzymi kapitał 150 milionów franków. Czyż można się więc dziwić, że postępy wojsk japońskich widziane są we Francji niechętnym okiem?

Czyżby Francja skarb swój, z takim trudem zdobyty, miała utracić?

(l. welm.)



NOWY ANGIELSKI WODNOSAMOLOT PASAŻERSKI
Na szlaku lotniczym Anglia — Australia pełnić będzie służbę nowy wielki wodnosamolot, nazwany „Aotearoa“

NASZA NOWELKA

Serce zwyciężyło

(Dokończenie.)

Mikołaj był dziś posępniejszy niż zwykle. Okropnych wiadomości dowiedział się we wsi, dokąd rano zaszedł. A udzielił mu ich jego kum Wojciech Siejba. Oto Józko, którego sobie za wymarzonego zięcia upatrzył, zajmował się wraz z ojcem oszukańczym handlem drzewa. Przekupując niesumiennych strażników leśnych wywozili nieprawnie drzewo z lasu całymi wagonami i poszkodowali skarb państwa na poważne sumy. Sprawa ta ciągnęła się od dawna, ale teraz dopiero zebrano potrzebne dowody. Powiadano także, że sprawcą mordu popełnionego na gajowym, o kilka mil stąd, był Józko. Próbował nawet do swych niecnych matactw wciągnąć Franka leśnika i to, o zgrozo, za cenę odstąpienia mu swoich praw do Basi. Franek oburzył się strasznie, rzucił się z pięściami na Józka i powalił go na ziemię. Byłoby przyszło do krwawej bójki, gdyż Józko nóż wyciągnął, ale szczęściem ludzie nadbiegli i ich rozłączyli. Działo się to w lesie. Franek zabronił Józkowi czyste imię Basi wciągać do swoich brudnych spraw.

— Ona jest moją — oświadczył — i nikt mi jej nie wydrze. Niech sobie jej ojciec zapisuje swoje majątki, komu chce. Ma dosyć krewnych. Basia w jednej sukience będzie ze mną szczęśliwsza, niż z tobą, z twymi kradzionymi bogactwami. A gdyby się jej ojciec dowiedział o waszych oszustwach, wyrzuciłby was ze swego domu i zamknął drzwi przed wami. Bo chociaż na morgi chciwy, jest uczciwym i sumiennym człowiekiem i cudzego grosza by do ręki nie wziął.

Mikołaj był jak z nóg ścięty.

Więc tak go zawiódł jego rozum, taką popełnił straszną omyłkę. Gdyby go Basia była usłuchała, byłaby dziś żoną kryminalisty, złodzieja, nawet mordercy. Więc jednak uchroniła ją jej gorąca miłość do Franka od tego strasznego losu. Więc jednak serce jej było lepszym przewodnikiem i doradcą, niż jego rozum, w który tak ufał. Przy tym utracił dziecko swoje jedyne i kto wie, czy je kiedy zobaczy. Poczuł teraz co to jest ból i żałość serca, gdy już było za późno.

Ponieważ wieczór nadszedł i zadymka śnieżna się wzmagała, wszedł do izby a pies wcisnął się za nim. Mikołaj w głuchej rozpaczy chciał głową tłuc o ściany. Może Basia cierpi teraz głód i zimno, a on jej pomóc nie może. Naraz pies spojrzał w okno i cicho zaskomlał, potem podskoczył do drzwi i kazał się wypuścić. Mikołaj wypuścił go na dwór i znów zasiadł przed piecem, pogrążony w rozpaczy. Nagle usłyszał gwałtowne ujadanie psa i dobijanie się do drzwi. Mikołaj wyjrzał na dwór a pies prowadził go do furty i gwałtownie drapał w nią. W ten sposób zawsze witał Basię, wracającą do domu.

Mikołaj odsunął rygle i wyjrzał przez furtkę. Z powodu ciemności i zamieci śnieżnej nie mógł nic zobaczyć. Ale czego nie dojrzały oczy ojca i nie dostrzegł rozum, odczuło serce i nieomylny instynkt wiernego stworzenia. Bryś siłą wyrwał się z przytrzymującej go za obrożę ręki i jęcząc, skomląc, biegł na drogę do lasu, pomimo zamieci, ciemności i wichru, gdzie wzywał go obowiązek. On biegł, aby rozbudzić i zatrzymać może ostatnią iskrę, tlejącą w ciele Basi, gdyż ona tam była na drodze pod lasem i potrzebowała ratunku. Za nim podążał Mikołaj, a gdy usłyszał radosne szczekanie przyspieszył kroku. Ujrzał Basię leżącą pod drzewem. Porwał ją na ręce i tuląc do piersi biegł do domu.

Orszula, słysząc hałasy wyszła z latarnią, przybiegł parobek i wnieśli drogi ciężar do izby. Po długich staraniach Basia otworzyła oczy i spojrzała przytomnie, ale była za słaba, aby mogła mówić.

Napojono ją gorącym mlekiem, Mikołaj wlał kilka łyżeczek koniaku w usta i wkrótce, przebrana w świeżą bieliznę mocno zasnęła. Nazajutrz Basia obudziła się silniejsza i mogła opowiedzieć swoje przeżycia. Oto gdy wyszła z domu, tułała się po okolicznych wioskach, szukając służby. Znalazła ją u jednego gospodarza, gdzie gospodyni była chora. Z początku było wszystko dobrze, ale po niejakim czasie gospodarz zaczął się do niej zalecać, a gdy stawał się coraz natarczywszy, Basia uciekła i błąkając się z jednej wioski do drugiej, przyszła do domu. Nie śmiała pukać do bramy, gdyż obawiała się gniewu ojca i byłaby może zmarzła na mrozie i śniegu, gdyby nie Bryś.

Mikołaj słuchając cierpiał męki. Więc takim był nieludzkim ojcem, że nie tylko byłby córkę popchnął w tak wielkie nieszczęście, ale nawet życia pozbawił. Z jego winy musiała u obcych szukać przytułku i kawałka chleba. Z kolei on opowiedział Basi o Józku i jego ojcu. Córka nie zrobiła mu ani jednej wymówki i to było dlań ciężką karą.

Wkrótce Basia przyszła do zdrowia, a ponieważ powietrze się ociepliło, wychodziła do ogrodu wsparta na ramieniu ojca, który się nikomu nie pozwolił wyręczać w pielęgnowaniu jej. Naturalnie Bryś na krok jej nie odstąpił, patrząc z miłością w jej oczy i liżąc ręce. O Franku nie wspomniano ani słówkiem. Ale Mikołaj nie mógł mu zapomnieć, jak dzielnie i szlachetnie stanął w obronie Basi i jego. Gdyby nie on, byłby jego dom hańbą okryty i nawet majątek stracony, gdyż teraz dopiero okazało się, jak źle Stasiakowie stali i ratowali się tylko oszustwem.

Czekał tylko sposobności, aby Frankowi podziękować. Trafiła się wkrótce, przy zakupnie drzewa. Mikołaj zaprosił młodego leśnika do swego domu niebawem pomiędzy nim i Basią nastąpiło porozumienie. Ale także marzenia Mikołaja, co do kupna roli się spełniły. Najstarsza siostra jego otrzymała rentę za swego męża. Obawiając się tak wielką sumę przechować w domu przywiozła bratu te pieniądze, aby je umieścił na gospodarstwie. Wiedziała, że w ten sposób będą najlepiej zabezpieczone. Mikołaj dumny i szczęśliwy chodził po nowo nabytej roli wraz z Frankiem, któremu rodzice wypłacili dwa tysiące złotych jako część jemu należną. A ponieważ przeszedł kurs agronomii, znał się dobrze na uprawie roli i mógł przyszłemu teściowi niejednej dobrej rady udzielić.

Gdy się rozśpiewały skowronki, gdy zapachniało rosą w powietrzu a pola okryły się świeżą zielenią, Franek i Basia weseli i szczęśliwi, stanęli przed ołtarzem — aby zawrzeć związek, oparty na wzajemnej miłości i przywiązaniu.

MARIA STARKOWSKA